SOSNOWIEC. KATOWICE.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 28 MAJA 1927 ROKU. Nr. 145.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 31.588. Cena egzemplarza 20 groszy

# Kłamstwo powszechnego głosowania...

## Wielka mowa Mussoliniego w parlamencie włoskim.

**Rzym, 27.5 (PAT) Ag. Stefani.** — Wczoraj odbyło się przy pełnej sali i trybunach otwarcie sesji parlamentu. W chwili wejścia na salę Mussoliniego zerwała się **burza entuzjastycznych okrzyków na jego cześć.** Przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Zabrał głos Mussolini, zaznaczając na wstępie, iż wbrew dotychczasowemu zwyczajowi przemówienie jego będzie długie i obfitujące w dane cyfrowe, bowiem następny raz przemówi dopiero za rok. Na początku mówca przedstawił stan zdrowotny narodu włoskiego, podkreślając, iż **zdrowie publiczne winno być otoczone największą troską w państwie.** Dane dyrekcji zdrowia publicznego nie są zupełnie zadawalające. Wzmagają się między innemi choroby socjalne. Urzędy zdrowia zastosowały już odpowiednie środki, w celu **oczyszczenia 9 tys. okrętów od szczurów,** które zawlekają ze Wschodu choroby zakaźne, **takie jak żółtą febrę i bolszewizm (śmiech na sali).**

Mówiąc o sprawach macierzyństwa i opieki nad dziećmi, premjer zaznaczył, iż pomoc czerpać będzie głównie **z podatków od osób stanu wolnego.** Źródła te zasilone będą, być może, w dalszej przyszłości dochodami **z podatku od bezdzietnych małżeństw.** Dochody z podatku od osób stanu wolnego dały dotychczas 40 do 50 miljonów lirów. Mussolini podaje następnie dane, dotyczące liczby ludności poszczególnych krajów, przyczem zaznacza, iż na to, aby Włochy mogły zająć odpowiednie stanowisko **winny posiadać w połowie obecnego wieku conajmniej 60 miljonów ludności** (oklaski). Z kolei premjer przytacza dane cyfrowe, dotyczące wzrostu ludności w poszczególnych okręgach i miastach włoskich, przyczem stwierdził, że najmniejszy wzrost ludności wykazują miejskie ośrodki przemysłowe i drobna własność rolna. **Przez zmniejszenie się ludności nie tworzy się imperjum, lecz zamienia się kraj w kolonję.** Dlatego też odnosi się premjer przychylnie do rolnictwa i nie chce, aby Rzym był otoczony warsztatami przemysłu. Przemysł powinien być zdrowy i rozwijać się na gruncie rolnictwa oraz na morzu (przytakiwania).

Przechodząc do drugiej części swego przemówienia, premjer omówił nowe zarządzenia rządu w dziedzinie podziału administracyjnego kraju, przyczem zaznaczył, że Bolzano naprzykład było od dawien dawna miastem nawskroś włoskiem, germanizacja jego wzmogła się dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia, właśnie wtedy, kiedy Austrja po utracie Wenecji zapamiętale dążyła do germanizacji okręgu górnej Adygi i Trentino **wszystko to nie ma nic wspólnego ze sprawą granicy Brenneru. Nawet gdyby w okręgu Górnej Adygi znajdowały się setki tysięcy Niemców** — powiedział Mussolini — **to granica Brenneru jest rzeczą świętą i nienaruszalną** (żywe długotrwałe oklaski — wszyscy posłowie wstają z miejsc) **i bronić jej będziemy w razie potrzeby nawet orężem i choćby nawet jutro** (potakiwania). Nie oznacza to jednak — zaznaczył dalej Mussolini — abyśmy mieli w jakikolwiek sposób prześladować mieszkańców Górnej Adygi, których uważamy za obywateli włoskich (potakiwania). Z kolei premjer omówił sprawę instytucji podestów, mających zająć miejsca dotychczasowych merów, przyczem premjer zaleca podestom wprowadzenie wielkich oszczędności w wydatkach, ograniczenie ilości wszelkiego rodzaju ceremonij bankietów, manifestacyj i w miarę możności obfitości przemówień. (śmiech). Zapowiedziawszy zmniejszenie liczby gmin oraz późniejszą reformę Rady Stanu, premjer przeszedł do omówienia sprawy reorganizacji policji włoskiej, przytaczając w tej mierze szereg danych cyfrowych, z których wynika, iż siły policji włoskiej wynoszą 100 tys. ludzi.

### POLITYKA WEWNĘTRZNA.

W trzeciej części swego przemówienia premjer omówił politykę państwa faszystowskiego i zaznaczył, iż po zamachu w Bolonji wydał on szereg niezbędnych zarządzeń przeciwko wszystkim dziennikom opozycyjnym, wszystkie partje antyfaszystowskie zostały rozwiązane, stworzono specjalną policję, biura inwestygacji politycznej, specjalny trybunał i inne. Wszystkie te zarządzenia wprowadzone były oględnie, ponieważ nie należy wyolbrzymiać znaczenia, jakie posiada opozycja. Wylała ona dużo atramentu, lecz w rzeczywistości przez okres 5-cioletni ustroju faszystowskiego ograniczyła się tylko do zbiorowej manifestacji, której uczestnicy na widok samochodu opancerzonego rozpierzchli się. Był również ów karnawałoby giest opozycji z Aventynu, lecz opozycjoniści w rzeczywistości nie porzucili nigdy swych okopów dziennikarskich, zresztą — zaznaczył Mussolini — spotkałbym się z nimi w innych okopach. Dalej premjer zaprzeczył przesadnym informacjom, dotyczącym liczby wydalonych z Włoch obywateli włoskich, zaznaczając, iż **ogółem wydalonych zostało 698 osób,** oskarżonych o akcję wrogą faszyzmowi. Co się tyczy kwestji amnestji, to nie jest ona przewidziana przed rokiem 1932. Nie zmienia to jednak faktu, że w poszczególnych wypadkach będą mogły być ogłaszane akty łaski, przyczem brane tu będą pod uwagę zasługi z czasów wielkiej wojny, warunki rodzinne itp. **Faszyzm nie rządzi się terrorem, lecz rygorem, chodzi tu raczej o higjenę socjalną.**

Z kolei premjer podkreślił doskonały porządek panujący w kraju, zaznaczając, iż obecnie upływa już 5-ty rok rządów faszyzmu. Siły faszyzmu są zwarte, trwałe, nienaruszalne, dyscyplina jest nieugięta. Obok rządu stoi partja, która się rozwija, stoi milicja faszystowska, stoją syndykaty, stoją **wszystkie siły żywotne narodu. Żaden rząd nie posiada głębszych podstaw, niż rząd włoski.** Muszę sobie zapewnić — mówił premjer — ster nad narodem włoskim na przeciąg conajmniej lat 10, lub 15. Jest to rzecz niezbędna, ponieważ **mój następca jeszcze się nie urodził** (bardzo żywe oklaski). Mam ściśle określone obowiązki wobec rewolucji i wobec Włoch. Winny być dokonane trzy wielkie dzieła: **ostateczne zorganizowanie sił zbrojnych, przeprowadzenie batalji ekonomicznej i finansowej, oraz reforma konstytucji.**

### POLITYKA ZAGRANICZNA.

Przechodząc do polityki zagranicznej, premjer przypomniał, iż udał się był do Locarno, aby dokonać aktu dyplomatycznego i politycznego o podstawowem znaczeniu. Francja i Niemcy zobowiązały się do wzajemnego nieatakowania się. Dwuch, zandarmów" Anglja i Włochy czuwały nad tem aby zobowiązanie te nie zostało naruszone. W Locarno — powiedział premjer — „**sfabrykowano" także ducha locareńskiego.** Teraz po dwuch latach narody, biorące udział w konferencji locareńskiej, **zbroją się na lądzie i na morzu.** Ostatnio odbyła się wielka parada berlińska, podczas której wniesiono m. in. transparent z napisem „od Tryjestu do Rygi". Jest to paradoksalna gaffa, jest to jednak jednocześnie fakt, **dyktujący Włochom faszystowskim ich wyraźny obowiązek organizowania sił na lądzie, na morzu i w powietrzu** (żywe oklaski). Trzeba móc zmobilizować w odpowiedniej chwili 5 milj. ludzi, uzbroić ich, trzeba wzmocnić naszą marynarkę, trzeba, aby nasze siły lotnicze, w których pokładamy tyle ufności były tak liczne i tak potężne, aby powierzchnia skrzydeł aeroplanów mogły zasłonić blask słońca na naszej ziemi. Wtedy dopiero, a nastąpi to w przyszłości, **między latami 1925 a 1940 w żywotnej chwili historji europejskiej** będziemy mogli zjednać posłuch naszemu głosowi i ujrzeć, **jak prawa nasze zostały uznane** (bardzo żywe oklaski). Co się tyczy naszej batalji ekonomicznej i finansowej, to przypominam, że swego czasu funt sterling notowany był 150 punktów. Antyfaszyści śmieli się z tego. Po przemówieniu mojem w Pesaro w sprawie rewaloryzacji lira — uśmiechy te zniknęły z twarzy. Gdy kilka dni temu ft. st. spadł do 85 — zdawało się iż grozi to katastrofą narodową, lecz nie należy płakać przed czasem i opatrywać głowę, zanim zostanie zraniona. **Zajęliśmy pozycję** którą mieliśmy w r. 1922, kiedy ft. st. notowano 90. Pozostaniemy w tem stadjum czas pewien, w celu zharmonizowania wszystkich naszych sił gospodarczych. **Stworzyliśmy państwo korporacyjne, co wysuwa znowu zagadnienie parlamentu.**

Izba ta, która godnie funkcjonuje, trwać będzie przez cały okres ustawodawczy, lecz jest rzeczą widoczną, że **Izba jutrzejsza nie będzie podobna do dzisiejszej. Dziś 26 maja grzebiemy uroczyście kłamstwo powszechnego głosowania demokratycznego** (oklaski). **Jutro również mieć będziemy Izbę, jednak będzie ona wyłoniona poprzez organizacje korporacyjne.** W końcu r. b. lub w roku przyszłym ustalone zostaną formy, według których ma być powołana do życia Izba korporacyjna.

Kończąc swe przemówienie Mussolini przypomniał **formułę „Wszystko w państwie nic poza państwiem".** Tylko ta formuła daje się narodem. Za lat 10 Włochy będą nie do poznania, gdyż zmienią radykalnie swe oblicze, zwłaszcza duchowe.

Końcowe słowa przemówienia przyjęte były długotrwałemi oklaskami i okrzykami „Niech żyje Duce". Izba uchwaliła rozplakatowanie przemówień Mussoliniego. Premjer opuścił trybunę wśród niemilknących owacyj.

# SPRAWA ZWOŁANIA SEJMU

### POSEŁ GŁĄBIŃSKI U MARSZ. RATAJA. — PUŁKOWNIK BEK W SEJMIE.

**Warszawa, 27.5 (Tel. wł.) W godzinach popołudniowych złożył marszałkowi Ratajowi wizytę prezes Zw. L.-N. poseł Głąbiński i odbył rozmowę z nim w sprawie zwołanej konferencji przedstawicieli polskich klubów sejmowych, które złożyły podpisy pod wnioskiem na zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.**

**Poseł Głąbiński pragnął wyjaśnić, czy p. Prezydent Rzeczypospolitej ma zamiar zwołać sesję sejmową i w takim razie wniosek byłby nieaktualny, o ile zaś okazałoby się, że zamiar zwołania Sejmu przez Prezydenta nie istnieje, wniosek taki byłb yzgłoszony w najbliższych dniach**

**Przedmiotem narad nadzwyczajnej sesji sejmowej byłaby sprawa zmiany Konstytucji, w tym sensie, aby Sejm mógł się rozwiązać mocą własnej uchwały, sprawa zmiany ordynacji wyborczej, trzecie czytanie o zgłoszeniach i t. p.**

**W południe przyjechał do marszałka Rataja pułk. Bek, który przybył z Belwederu, aby ustalić termin spotkania marszałka Sejmu z premjerem. Spotkanie nastąpi prawdopodobnie 1 czerwca i omawiane będą na niem sprawy związane ze zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej.**

**Rząd widząc zdecydowane stanowisko Sejmu oraz niejasne położenie w szeregu kwestyj, postanowił zwołać Sejm z własnej inicjatywy.**

**Termin zwołania nastąpi prawdopodobnie w połowie czerwca.**

# Zjazd akademicki w Poznaniu.

**Poznań, 27.5 (PAT)** — Wczoraj rozpoczęły się obrady 5-go ogólnopolskiego zjazdu akademickiego, które poprzedzone były nabożeństwem w katedrze. Na zjazd przybyło **przeszło 100 delegatów ze wszystkich środowisk uniwersyteckich oraz 4-ch delegatów polskiej młodzieży z dwuch uniwersytetów francuskich i dwuch niemieckich.** Inauguracyjne posiedzenie zjazdu odbyło się w auli uniwersytetu w obecności wojewody poznańskiego Bnińskiego, prezydenta miasta Ratajskiego, rektora uniwersytetu i grona profesorów, przedstawicieli władz i duchowieństwa. Posiedzenie zagaił imieniem naczelnego komitetu akademickiego wiceprezes Stypułkowski z Warszawy, poczem zabierali głos składając życzenia pomyślnych wyników obrad, rektor uniwersytetu dr. Grochmalicki, prezydent miasta Ratajski, oraz przedstawiciele związków wchodzących w skład naczelnego komitetu.

Około godz. 8 rozpoczęły się obrady plenarne, na których dokonano wyboru prezydjum zjazdu. Prezesem zjazdu wybrany został jednomyślnie p. Glęsk z Poznania. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazd uchwalił wysłać depeszę powitalną do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Rządu na ręce premjera.

### BADANIE WYPIEKU CHLEBA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

**Warszawa, 27.5 (Tel. wł.)** — Wskutek licznych skarg związanych z wypiekiem chleba wojewoda kielecki Manteuffel powołał komisję do zbadania pieczywa, na wzór podobnych komisyj w Warszawie.

Komisja zajmie się zbadaniem wypieku chleba w większych ośrodkach przemysłowych.

### SPRAWA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ.

**Warszawa, 27.5 (Tel. wł.)** — W dniu wczorajszym przybył z Paryża p. Zajdel, który towarzyszył dyrektorowi Młynarskiemu w jego pertraktacjach z finansistami amerykańskimi w Paryżu. P. Zajdel przywiózł projekt układu w sprawie pożyczki, który mają podpisać Rząd polski i grupa finansistów amerykańskich

# PRZEGLĄD PRASY

## Kaden Bandrowski jako... Wyspiański.

Z listy nr. 25 „sanacyjnej“ wchodzi do Rady miejskiej w stolicy literat Kaden Bandrowski, z którym „Ekspres Poranny“ uczynił wywiad. P. Kaden Bandrowski, który tupetem pokrywa brak jakiegokolwiek pojęcia o gospodarce samorządowej, tak sobie wyobraża po literacku swą rolę samorządowca:

— Muszę przedewszystkiem powiedzieć — rzekł — iż wedle mojego przekonania pisarz i artysta ma takie samo prawo do zajmowania się sprawami społecznemi, jak każdy inny człowiek. Jeśli zaś chodzi o specjalne zadanie, to przyświecać mi będzie **postaci Wyspiańskiego** w krakowskiej radzie miejskiej. Dzięki niemu spłynął nagle na cały Kraków nowy duch, nowy styl. Mam nadzieję, że i w Warszawie można czegoś dokonać.

Żeby to można być pewnym, że z p. Kaden-Bandrowskiego, spłynie na Warszawę choć w miniaturze styl Wyspiańskiego. Ale z enuncjacyj dziennika bliskiego jego sercu „Głosu Prawdy“, styl ten będzie miał raczej cechy wschodnie, semickie, od Nalewek. P. Kaden-Bandrowski bowiem należy do klubu, który „racjonalną“ pracę w stolicy widzi jedynie w łączności z żydami.

## Huzia na Ilskiego!

Metodą sanacji moralnej, jest upatrzenie sobie jakiejś ofiary, którą przez dłuższy okres czasu miesza z błotem, wymyśla najohydniejsze plugastwa, utożsamia następnie z tą osobą cały obóz lub ugrupowanie polityczne, ułatwiając sobie w ten sposób demagogję w stosunku do motłochu ulicznego. Przy wyborach do Rady miejskiej w stolicy na taką ofiarę wybrali sobie sanatorzy wiceprezydenta Ilskiego. Pisze o tem Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej Porannej“:

Gawiedź musi mieć zawsze swego Arymana i swego Ormuzda. Czasem zupełnie przypadkowo wybiera sobie jakąś postać na Ibsenowskiego „Wroga ludu“. Nazwisko musi być krótkie, dwuzgłoskowe. Jakiś sprytny reporterczuch rzuci je w tłum, raz doktór Stockman, raz doktór Ilski (nazwiski musi być krótkie) i wtedy trzoda Panurga rzuca się na ślep i robi sobie z nazwiska symbol. I wtedy bezecne oszczercy liżą już i wymyślają coraz nowe bajdy o ofierze. Nic nie pomoże, że postać wycofuje się w cień. Czeredy mają już w uszach dźwięk utarty i nie popuszczą.

I wtedy jednego dnia puszczają w obieg fałsz, że „wróg ludu“ rozpoczął nieoficjalnie pertraktacje z listą nr. 16... Drugiego dnia, że „wróg ludu“ stanowisko wiceprezydenta ofiarował dr. Weissblatowi... Trzeciego dnia jakaś dama melduje brukowcowi, że „wróg ludu“ omal że nie przejechał chłopca, „rozbijając się magistrackim powozem“.

A wszystko to wyssane z palca, bezecne, grube, ordynarne kłamstwa... Ale że **vulgus vult decipi, więc vulgus decipiatur...** Przejechał, ale dziewczynę, nie chłopca, właśnie 13-go maja, akurat właśnie ktoś inny. Ale o tem nie wolno pisać...

### KONSERWACJA GMACHÓW REPREZENTACYJNYCH.

**Warszawa**, 27.5 (A. W.) — W dniach najbliższych powołany zostanie do życia komitet konserwacji gmachów reprezentacyjnych którego zadaniem będzie opinjowanie o programie i charakterze robót w gmachach reprezentacyjnych, w szczególności zaś na Zamku w Warszawie i na Wawelu. Na czele komitetu stanie minister Moraczewski; pozatem wejdą do komitetu przedstawiciele Ministerstwa robót publicznych i reprezentanci sztuki.

### MIĘDZYNARODOWY KONKURS HIPICZNY.

Warszawa, 27.5 (A. W.) — W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Łazienkach pierwszy w Polsce międzynarodowy konkurs hipiczny. Program dnia dzisiejszego przewiduje przedstawienia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz bieg o nagrodę rzeki Wisły.

### MIESZKANIA DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.

Warszawa, 27.5 (A. W.) — W najbliższym tygodniu magistrat rozpocznie budowę domu dla urzędników miejskich, obliczonego na zgóry 60-ciu lokatorów z rodzinami po 2, 3 i 4 pokoje z kuchnią, łazienką i wszelkiemi wygodami nowoczesnemi. Koszt budowy do mu obliczony jest na 1 i pół miljona zł.

# Massaryk powtórnie prezydentem

DEMONSTRACYJNE ZACHOWANIE SIĘ KOMUNISTÓW I NIEMCÓW.

**Praga**, 27.5 (PAT) O godzinie 11.15 rozpoczęło się zgromadzenie narodowe pod przewodnictwem Malypetra. Obecnych 273 posłów, 138 senatorów. Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłego pos. Pazelta przystąpiono o godzinie 11.22 do głosowania. O godzinie 12.11 ogłoszono wynik głosowania:

Na 434 obecnych oddano 432 kartek, z czego 104 puste. **Masaryk uzyskał 274 głosów, komunista Sturz 54.** Wybrany został Masaryk. Wynik: przyjęto burzliwemi oklaskami.

**Praga**, 27.5 (PAT) Posiedzenie zgromadzenia narodowego, poświęcone sprawie wyboru prezydenta republiki rozpoczęło się dziś o godzinie 11.15. Posiedzenie zagaił przewodniczący izby posłów Malypetr. Równocześnie na ławach komunistycznych rozległy **demonstracyjne okrzyki.**

O godzinie 11.22 rozpoczęło się głosowanie, którego wynik ogłosił przewodniczący zgromadzenia narodowego o godzinie 12.11 wśród burzliwych oklasków i okrzyków na **cześć powtórnie obranego prezydenta Masaryka.**

W chwili ogłoszenia wyborów na gmachu parlamentu ukazały się flagi państwowe, **zagrzmiały salwy armatnie, a nad miastem wzbiła się eskadra lotnicza.**

O godzinie 13 do gmachu parlamentu nadjechał prezydent poprzedzony przez szwadron przybocznej kawalerji. Prezydent przybył w towarzystwie premjera Swehli **w otwartym powozie zaprzężonym w białe konie.** Wzdłuż ulicy prowadzących od hradu do parlamentu powiewały flagi a za szpalerem wojska oczekiwała przejazdu prezydenta liczna zgromadzona publiczność.

Po przyjeździe do parlamentu prezydent złożył przysięgę na konstytucję **w nieobecności komunistów, niemieckich nacjonalistów i niemiecko-narodowych socjalistów,** którzy bezpośrednio po ogłoszeniu rezultatu wyborów opuścili salę, wznosząc kilka demonstracyjnych okrzyków.

# Uchwała Izby gmin

OLBRZYMIĄ WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW POSTANOWIONO ZERWAĆ STOSUNKI Z SOWIETAMI.

**Londyn**, 27.5 (PAT) W przemówieniu, wygłoszonem w Izbie Gmin w czasie dyskusji nad sprawą zerwania stosunków z Sowietami, minister spraw wewnętrznych Joynson Hicks dał do zrozumienia, że **będą dokonane liczne aresztowania szpiegów,** pozostających na służbie rosyjskiej, m. in. Antona Millera, szefa sekcji szyfrów rosyjskiej delegacji w Londynie.

**Londyn**, 27.5 (PAT) Izba gmin przyjęła **357 głosami przeciwko 111 wniosek konserwatystów, aprobujący decyzję rządu w sprawie zerwania stosunków z Sowietami.**

Wniosek Labour Party, wyrażający ubolewanie z powodu zerwania stosunków z Rosją oraz wypowiadający pogląd, iż nie należy wciągać kraju na drogę postanowień rządu, dopóki powołana w tym celu komisja Izby nie zbada wszystkich dokumentów, znalezionych w towarzystwie „Arcos“ — **został odrzucony 367 głosami przeciw 118.**

# Wydaleni urzędnicy sowieccy z Anglji

SZUKAJĄ OPIEKI I SCHRONIENIA W NIEMCZECH.

**Londyn**, 27.5 (AW) Urząd ministerstwa spraw zagranicznych wystosował już do rządu SSSR notę donoszącą o zerwaniu przez Anglję stosunków i domagającą się **natychmiastowego wycofania całego korpusu dyplomatycznego i urzędniczego przedstawicielstw politycznego i handlowego SSSR z Londynu.**

Nadto pozostawia przedstawicielom Sowietów **10 dni**, jako maksymalny termin likwidacji przez nich swoich stosunków w Anglji i wyjazdu z jej terytorjum.

**Londyn**, 27.5 (AW) Do 5 czerwca r. b. zmuszeni są zgodnie z ultimatum rządu angielskiego **opuścić Anglję przedstawiciele sowieccy.**

Razem z urzędnikami przedstawicielstw politycznego i handlowego SSSR w Londynie **liczba wydalonych wynosi przeszło 360.**

**Berlin**, 27.5 (PAT) Prasa berlińska donosi, że ambasador sowiecki w Berlinie zwrócił się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy **o udzielenie wiz wjazdowych do Niemiec dla personelu sowieckiej delegacji handlowej w Londynie i „Arcosu“.**

Personel ten ma **przenieść się do Berlina** i stamtąd prowadzić dalej swe interesy handlowe z Anglją.

**Berlin**, 27.5 (PAT) Ambasador sowiecki w Berlinie Krestiński odwiedził dziś ministra Stresemanna w urzędzie spraw zagranicznych i zakomunikował mu, że **rząd sowiecki pragnąłby, aby wobec zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją, rząd Rzeszy polecił swej ambasadzie w Londynie objęcie opieki nad interesami rosyjsko-angielskiemi.**

**Jak donosi biuro Wolffa, rząd Rzeszy zgodził się na to.**

### WALKA ZE SZCZURAMI.

Warszawa, 27.5 (A. W.) Komisarjat rządu stacza energiczną walkę ze szczurami, będącemi roznosicielami wszelkich chorób zakaźnych. W pierwszym rzędzie komisarjat nakazuje wszystkim właścicielom realności nabywanie i założenie specjalnej trucizny na szczury, bez względu na to, czy szczury gnieżdżą się w danej realności, czy nie. Położenie trutki powinno być uskutecznione do dnia 30 maja. Winnym nieuczynienia zadość rozporządzeniu grozi grzywna do 1 tys. złotych, lub areszt do 3 miesięcy, względnie zastosowanie obu kar naraz.

### 200-to LECIE ISTNIENIA OGRODU SASKIEGO.

Warszawa, 27.5 (A. W.) — W dniu dzisiejszym przed południem odbyła się uroczystość obchodu 200-to lecia istnienia Ogrodu Saskiego. Celem utrwalenia tej uroczystości złożono kamień pamiątkowy w formie wieży ciśnień w Ogrodzie Saskim. Na kamieniu umieszczono odpowiedni napis z datą 1727-1927. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele władz państwowych, miejskich oraz instytucyj społecznych.

### ZMIANA SKŁADU RADY MIEJSKIEJ.

Warszawa, 27.5 (A. W.) — Skład rady miejskiej, podany w oficjalnym obwieszczeniu głównej komisji wyborczej, ulegnie pewnej zmianie, która pozostaje w związku z delegowaniem przez 4-ty listy szczęściem radnych, wybranych z list, na płatne stanowiska członków magistratu.

### KONIEC ROKU SZKOLNEGO 28 CZERWCA.

Warszawa 27.5 (A. W.) — Rok szkolny w szkołach średnich kończy się 28 czerwca. Jedynie te szkoły średnie, które przeprowadzają egzaminy wstępne systemem lekcyjnym, mogą w myśl rozporządzenia Ministerstwa oświecenia zakończyć lekcje w dniu 21-go czerwca. Rozporządzenie wyznaczające koniec roku szkolnego na dzień 28-go czerwca — kładzie kres pogłoskom o rzekomem przedłużeniu przez władze szkolne roku szkolnego z powodu jego rozpoczęcia z 2-u tygodniowem opóźnieniem.

### YACHT KLUB POLSKI.

**Warszawa**, 27.5 W dn. 26 bm. yacht klub polski święcił swój dzień uroczysty — dzień podniesienia i poświęcenia nowej bandery nadanej mu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Na uroczystości te przybyli p. Prezydent w otoczeniu pp. ministrów Zaleskiego, Niezabytowskiego, Stanlewicza, Kwiatkowskiego i Dobruckiego, w asyście komendanta floty kmd. Unruga, szefa sztabu kmd. Wolbeka, kmd. Antonowicza, komisarza Rządu p. Jaroszewicza i w otoczeniu zwykłej świty. Uroczystości rozpoczął gen. Zaruski, komandor Yacht klubu, podnosząc w przemówieniu znaczenie aktu nadania przez głowę państwa klubowi sportowemu bandery wojennej państwa z dodatkiem Krzyża św. Andrzeja. Ceremonji poświęcenia bandery dokonał ks. Manosberger, poczem przemówił krótko i bandera łopocząc na wietrze została podniesiona na maszt.

# Wiadomości ze stolicy.

**BUDOWA DOMU DLA URZĘDNIKÓW.** Ministerstwo robót publicznych przystępuje w najbliższym czasie do budowy systemem gospodarczym domu dla urzędników państwowych przy ulicy Topolowej. Plany nowego gmachu są już gotowe. Kosztorys obliczono na 1.5 miljonów zł. Ministerstwo samo będzie prowadziło roboty budowlane, posługując się tylko pomocą jednego inżyniera. W ten sposób minister Moraczewski chce dokonać analizy cen, bez których układanie prawdziwych kosztorysów jest niemożliwe. Analiza taka będzie dokonana, jeżeli zostanie obliczone dokładnie, ile na 1 metr sześć. muru wychodzi cegły, wapna, piasku it.p. Minister zamierza w najbliższym czasie we wszystkich większych miastach polskich pobudować bodaj po jednym gmachu systemem gospodarczym i w ten sposób przekonać się o kosztach budowlanych na całem terytorjum państwa.

**O POLSKOŚĆ WARSZAWY.** Jak usprawiedliwione były obawy o polskość Warszawy, wypowiadane przez obóz narodowy w okresie przedwyborczym, dowodzi obecna sytuacja w nowej Radzie miejskiej. Żydzi domagają się wiceprezesury w Radzie miejskiej i stanowiska wiceprezydenta miasta. Za tem żądanem pójdą inne: uwzględniania żargonu w ogłoszeniach miejskich, popierania teatru żydowskiego, przyjmowania proporcjonalnego żydów do magistratu i przedsiębiorstw miejskich. Sanatorowie, którzy mają obowiązek wdzięczności za poparcie swej listy przez inteligencję żydowską, godzą się na pierwsze postulaty i chcieliby przy pomocy głosów nacjonalistów i komunistów żydowskich (Bund i Poalej-Sjon) obsadzić stanowiska w Radzie miejskiej i magistracie. Oczywiście żywioły narodowe żądania żydów skie odrzucą. Rozstrzygnie o nich P. P. S. Zobaczymy, czy P. P. S. również będzie wolała porozumienie z nacjonalistyczną „burżuazją“ żydowską i nie będzie się oglądała na opinję szerokich mas robotniczych.

**ZJAZD LEKARZY SŁOWIAŃSKICH.** W czwartek o godzinie 10 rano w auli uniwersytetu warszawskiego odbyło się uroczyste otwarcie I ogólnego zjazdu lekarzy słowiańskich, na które przybyli: p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki z otoczeniem, wicepremjer Bartel, ministrowie: Zaleski, Dobrucki i Składkowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezydent m. st. Warszawy — Jabłoński z wicepr. Jankowskim, lekarze stołeczni oraz przybyli z prowincji, prasa i zaproszeni goście. Otworzył zjazd prof. A. Głuziński. W imieniu Rzeczypospolitej powitał zebranych min. spraw zagranicznych Zaleski. Na zjazd przybyło ogółem 125 przedstawicieli świata lekarskiego wszystkich państw słowiańskich. Dotychczas nie przybyli jednak przedstawiciele Z. S. R. R., aczkolwiek przyjazd swój w osobach prof. Federowskiego i dr. Zeneidy Niesmiołowej z Charkowa zapowiedzieli. Zamknięcie zjazdu nastąpi w niedzielę.

**OBRADY SYNODU CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.** W Warszawie odbywa się synod cerkwi prawosławnej w Polsce pod przewodnictwem metropolity Dyonizego. Synod potrwa do dziś włącznie, a poświęcony jest głównie wysłuchaniu sprawozdania delegacji cerkwi polskiej do autokefalnych kościoła wschodniego w krajach bałkańskich.

**WODOLAZ NA WIŚLE.** Wśród tłumnie zebranej publiczności, przy dźwiękach wojskowej orkiestry, na nowo otworzonej plaży „Poniatówce“ koło 3-go mostu, w czwartek popołudniu demonstrował p. Świderski swój niesłychanie ciekawy wynalazek, umożliwiający swobodne poruszanie się po wodzie bez obawy jakiegokolwiek niebezpieczeństwa.

Ubrany w spodnie z balonowego płótna z małemi płetwami przytwierdzonemi do rąk i nóg i mając na biodrach gumowe koło, wydęte powietrzem wszedł p. Świderski do wody i wśród głośnych oklasków zebranej publiczności doszedł do środka rzeki. Następnie zademonstrował p. Świderski małą tratewkę ułożoną z 3 cygar z balonowego płótna napompowanych powietrzem: środkowe, długości 2 metrów, dwa boczne krótsze. Na środkowym balonie umieszczona była ławeczka i krótkie wiosło, zakończone małą płetwą. Tego rodzaju tratwa bardzo lekka i zwrotna, a po fali posuwa się z niesłychaną szybkością. Napompowanie balonów powietrzem jest kwestją paru minut, to też transport wypompowanej tratewki nie przedstawia wielkiego kłopotu. Zapewne w krótkim czasie nowy ten sport zyska wielu zwolenników.

# Anglja i Sowiety.

Anglicy należą do tych, którzy najdłużej prowadzili walkę z Rosją sowiecką organizując przeróżne ekspedycje pod wodzą carskich oficerów, lub też wspomagając materjalnie powstańcze ruchy. W dalszym ciągu, Anglicy należą do jednych z pierwszych, którzy wyciągnęli dłoń do „zgody handlowej“ z Rosją sowiecką i starali się wprowadzić wzajemny stosunek obu państw na płaszczyznę przyjaźni. Obecnie, znowu są pierwszymi, którzy zrywają stosunki handlowe i dyplomatyczne z Sowietami, wypowiadając, jeszcze nie wojnę, ale bezwzględną walkę z rakiem komunistycznym toczącym korzenie potężnego imperjum brytyjskiego.

Akcja sowiecka o charakterze wybitnie antyangielskim, prowadzona była od dawna w sposób tak jaskrawy na terenie Anglji, że dziwić każdego musiała ogromna cierpliwość rządu angielskiego. Wybitni mężowie stanu sowieccy, wcale się nie kryli w swych przemówieniach, że ich dążeniem jest zwalenie z nóg kolosa Wielkobrytyjskiego stosując bolesne uderzenie w „plecy azjatyckie“. I wytężyli wszystkie swe siły, aby wytworzyć niebezpieczną sytuację w Chinach, odebrać za pośrednictwem skomunizowanych Chińczyków koncesje angielskie w Szanghaju, nie zapominali o akcji propagandowej wśród indusów i czynili jednym słowem wszystko, aby oderwać od Anglji źródła jej bogactwa — kolonje. Anglja znosiła pozornie cierpliwie te dokuczliwe ukłucia, które poczynały się jednak stawać coraz boleśniejszemi, niebezpieczniejszemi.

Cierpliwość i spokój były pozornemi i w zupełności odpowiadały charakterowi synów Albionu. Pod maską zimnego spokoju, krył się już przemyślany rozważnie czyn. Aby mógł się ujawnić, aby nadać mu odpowiednie znaczenie i potężne skutki, trzeba było jeszcze doprowadzić do porządku całą Europę, trzeba było zabezpieczyć sobie współdziałanie w swej akcji innych państw. I oto od roku jesteśmy świadkami szeregu posunięć genjalnej polityki angielskiej, mającej wciągnąć w orbitę swych zamierzeń, bez mała, wszystkie państwa kontynentu europejskiego, nie wyłączając nawet Polski.

Postarajmy się zestawić nagie fakty. Oto mocno już naprężone stosunki francusko-angielskie doznają serdecznego zacieśnienia węzłów. Odnawia się „entente cordiale“ z okresu wojny światowej. Włochy, już dawniej pozyskane dla polityki angielskiej, zaangażowały się nawet z pomocą wojskową w Szanghaju. Anglja pracuje nad usunięciem nieporozumień francusko-włoskich, odradza Włochom ich ambitne plany w Afryce i na morzu Śródziemnem, które niepotrzebnie drażnią Francję. Nie na rękę Anglji zatarg włosko-jugosłowiański. Doprowadza do szybkiej likwidacji konfliktu. Nie na rękę Anglji nieprzyjemne stosunki między Litwą a Polską i wywiera silną presję na Litwę za pośrednictwem Rady ambasadorów i bezpośrednio przez swego posła, aby zaniechała swej walki z Polską i uczyniła kroki do wzajemnego zbliżenia. W stosunku do Polski, ze stanowiska jeżeli nie mało życzliwego, to w każdym razie, chłodnej obojętności, przeszła na ton przyjacielski, bo! nawet serdeczny i życzliwy. Czyżby dla pięknych oczu? Dla sentymentu? Wydarzenia polityczne wskazują, że zgoła dla innych, a wielce wyrachowanych celów politycznych.

Zapewniwszy sobie współdziałanie szeregu państw w akcji antykomunistycznej, Anglja zdecydowała się radykalnie zoperować raka komunistycznego, który znalazł już sobie siedlisko w stolicy imperjum. Niewątpliwie rewizja w „Arcosie“, była taką samą kroplą, która przepełniła naczynie wydarzeń politycznych, jak dajmy na to, mord w Serajewie w 1914 r. Jeżeli nie „Arcos“ znalazłaby się inna przyczyna, która spowodowałaby zerwanie stosunków handlowych i dyplomatycznych.

Jest rzeczą obecnie niezmiernie ciekawą: czy Anglja zadowolni się i poprzestanie na zerwaniu stosunków handlowych i dyplomatycznych, które jednak nie wprowadzają stanu wojennego, czy też walkę z Rosją sowiecką i komunizmem prowadzić będzie konsekwentnie nadal.

Jasnem jest, że zerwanie stosunków handlowych tylko przez Anglję Rosji wiele zaszkodzićby nie mogło, znalazłaby sobie bowiem rekompensatę w innych krajach. Poważniej sytuacja przedstawiać się będzie o ile w bojkocie handlowym Sowietów wezmą udział inne państwa. Rosji wówczas grozić będzie nieuchronna ruina, być może rewolucja. Rozumieją to Sowiety, stąd ich gwałtowny zwrot w kierunku Francji, przeróżne oferty, koncesje, bardzo chłodno jednak przyjęte prze rząd francuski. Oczywiście, takie stanowisko Francji, jest rezultatem zabiegów polityki angielskiej.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, jak ogromnie konsekwentny i uparty jest naród angielski, jeżeli sięgniemy do historji dla przykładu i przypomnimy sobie upartą, nieubłaganą walkę Anglji z Napoleonem I, to zdaje się, że z faktu zerwania obecnych stosunków dyplomatycznych, można wnioskować, że Anglja nie zejdzie z raz obranej drogi, dopóki nie zwalczy komunizmu, który zupełnie zwalczonym być nie może, jak długo znajdzie oparcie materjalne w Rosji sowieckiej.

Jakiemi drogami rząd angielski ma zamiar zlikwidować niebezpieczeństwo grożące nietylko imperjum brytyjskiemu, ale i innym państwom, czy to będzie bojkot gospodarczy, czy też to będzie forma bardziej radykalna, przyszłość pokaże. Przeświadczeniem jednak ogólnem jest, że w Europie spokój nie zapanuje, dopóki istnieje państwo, które za zadanie postawiło sobie zrewoltowanie świata całego.

S. A.

# Krach polityki, czy polityka krachu?.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Berlin, w maju 1927 r.

Bezstronność nakazuje przyznać, że Niemcy wykazały dużą umiejętność podporządkowywania wewnętrznych zagadnień państwowych konjunkturom sytuacji międzynarodowej. Te cenne własności dyscypliny obywatelskiej zdecydowały w dużej mierze o pomyślnem rozwiązaniu szeregu zawiłych i ciężkich problematów socjalno-ekonomicznych, wobec których stanął kraj nazajutrz po zawarciu traktatu Wersalskiego. Jednym z głównych i najbardziej zasłużonych na tem polu działaczów jest, jak wiadomo, dr. Schacht, naczelny dyrektor Reichsbanku, cieszący się, nie bacząc na swoje dyktatorskie sposoby postępowania — a raczej może dzięki nim — ogromną popularnością specjalnie w sferach przemysłowo-handlowych. Opracowany przez niego plan sanacji ekonomicznej, znalazłszy uznanie w odpowiednich kołach finansjery zagranicznej, spowodował napływ w szybkiem tempie znacznych kapitałów cudzoziemskich, co umożliwiło stabilizację waluty i uzdrowienie wytwórczości fabrycznej, trawionej mikrobem spekulacji inflacyjnej. Jasnem jest, że radykalne reformy, z żelazną energją wprowadzane w czyn przez d-ra Schachta, wywołać musiały niemały wstrząs w życiu Niemiec — wzmożenie zastępu bezrobotnych, epidemję mimowolnych bankructw, etc. — ale powoli wszystko zdawało się wracać do norm przedwojennych, a nawet otwierały się jeszcze szersze i jaśniejsze horyzonty, no, i... apetyty.

Tem większą przeto niespodzianką dla niewtajemniczonych był ostatni krach giełdowy, tem boleśniej odczuto dzień feralnego piątku 13 maja. Rozczarowanie, przygnębienie, pesymizm. Jakto, więc napróżno poniósł kraj tyle ofiar, więc poprawa stanu gospodarczego jest fikcją, więc ludność czekają nowe klęski? Wnioski zbyt pochopnie czynione, nie wnikające w istotę przesilenia, zapominające o serwitutach planu Davesa, nieuwzględniające międzynarodowych kwestyj politycznych. Straty poważne, gdyż oceniane na setki miljonów marek złotych, ponoszą w gruncie rzeczy głównie spekulanci akcyjni — epizod walki z jeszcze jedną odmianą niezdrowej inflacji.

Dr. Schacht, odpierając stawiane mu, jako sprawcy tego giełdowego pogromu, zarzuty, tłomaczy, że haussa na papiery wartościowe, wykraczająca w niektórych wypadkach aż poza 260 proc. — porównawcza skala pomiędzy 1926 a 1927 rokiem — jest absolutnie nieuzasadniona. Tylko tak ostre memento mogło przerwać tę karkołomną grę podrywającą kredyt Niemiec, a co najważniejsza, zagrażającą kursowi marki.

Nie wolno bowiem zamykać oczu na niekorzystny stan bilansu handlowego, wykazujący od września 1926 roku stały deficyt, dochodzący przeciętnie do 200 miljonów marek miesięcznie. Nadprogramowe zobowiązania walutowe, związane z tą chroniczną przewyżką importu nad eksportem, pokrywane są obecnie częściowo z długo, a więcej jeszcze, krótkoterminowych pożyczek, zaciąganych zagranicą, częściowo jednak poświęcane bywają na ten cel rezerwy kruszcowe Reichsbanku. Przeciąganie tej struny może mieć opłakane skutki, którym dr. Schacht zdecydowany jest za wszelką cenę zapobiec. Przecież, ściśle mówiąc, cały dzisiejszy imperjalizm gospodarczo-polityczny Niemiec spoczywa na fundamentach dolarowo-funtowych, gdyż własne zasoby finansowe w markach są niewspółmiernie małe.

Niemniejszą, choć ukrytą rolę w akcji d-ra Schachta odegrały nadzieje na rewizję planu Dawesa, na wrażenie, które panika berlińska powinna sprawić na generalnym kontrolerze międzysojuszniczym, panu Parkerze Gilbercie, zajętym redagowaniem raportu semestralnego. P. Keudell, minister skarbu, oświadcza bez ogródek, że jest to jeden z naczelnych postulatów polityki niemieckiej. Płatności Rzeszy, z tego tytułu wypływające, stanowią w 1926-27 roku 1.500 miljonów marek, w następnym — 1.750 miljonów, poczem sięgają 2.500 miljonów marek. Już zgóry mówi się, że i że rewizja planu Dawesa narzuci się w najbliższej przyszłości sama przez się „z nieodpartą siłą“. Istnieją wszelkie dane, pozwalające przypuszczać, że dr. Schacht złożył spekulantów akcyjnych w ofierze na ołtarzu tej idei: polityka krachu obliczona była na spowodowanie krachu polityki dawesowskiej.

Czy ta kalkulacja okaże się słuszną, przyszłość pokaże.

W.—R.

# Co się dzieje z Drzymałą?

Lwowskie Ossolineum podjęło szlachetną myśl, zapraszając głośnego pisarza Józefa Weyssenhoffa, do napisania popularnej monografji o Drzymale i jego historycznym wozie. Weysenhoff przyjął chętnie propozycję i natychmiast wyjechał do Bydgoszczy, celem zebrania odpowiednich materjałów na miejscu.

Przed paru dniami znakomity pisarz w wyniku swych badań nadesłał do Ossolineum list, z którego przytaczamy najważniejsze ustępy:

— Rozpytywałem — pisze Weyssenhoff — o Drzymałę w Bydgoszczy i pojechałem do Poznania, gdzie wskazane mi osoby nic więcej o Drzymale nie potrafiły mi powiedzieć, jak, że żył i mieszkał w wozie. Nic też o nim nie drukowano w osobnych broszurach, oprócz jednej, napisanej wierszem dla ludu, gdzie Drzymała figuruje tylko jako nazwisko i jego legenda tak niedawna, a jednak już zamglona i bez żadnych zarysów.

Przypadkiem wspomniałem o tych poszukiwaniach staroście bydgoskiemu p. Niesiołowskiemu, który sprawę wziął do serca i tak energicznie zajął się nią, że w kilka dni potem sprowadził mi do Bydgoszczy autentycznego Michała Drzymałę (nie Wojciecha, jak to kilka osób podawało) bohatera wozu, starca, liczącego dziś lat 71 i klepiącego biedę na 8 morgach magdeburskich (1 i pół hektara) w pobliżu Podgradowic, gdzie przez 4 lata opierał się pomysłowo pruskim zakazom budowania domu i rozpalania ogniska na własnym gruncie.

Starzec jest znacznie utrudzony, ale żywy jeszcze, opowiadający obficie i dobrze pamiętający. Wybadałem go pilnie i mam spisaną kronikę tej niepospolitej walki o byt i prawo.

Doraźna pomoc Michałowi Drzymale jest koniecznie potrzebna. Dałem mu, co mogłem, starosta też coś dał, ale dla polepszenia bytu temu dzielnemu człowiekowi, należałoby uczynić więcej.

Nie wątpimy, że wezwanie Weyssenhoffa odbije się głośnem echem w całej Polsce i popłyną składki na zabezpieczenie bohaterowi naszej martyrologji — spokojnej starości.

Pozostawałaby jeszcze rzecz druga do zrobienia, a mianowicie sprawa wyzyskania wozu Drzymały, jako momentu propagandowego wobec Niemiec. Sądzić należy, że monografja Weyssenhoffa będzie podstawą do akcji konkretnej w tej sprawie.

# Dwa poglądy.

Minister oświaty, p. Dobrucki, wysłał do kuratorów okręgów szkolnych następujący okólnik z dnia 28 kwietnia 1927 w sprawie YMCA:

> Z powodu konkretnych wypadków, przedstawionych mi przez Związek Młodzieży Chrześcjańskiej „Polska YMCA“, uważam bezwarunkowo za niewskazane utrudnianie lub wprost zakazywanie młodzieży szkolnej uczęszczania do ognisk tej instytucji, korzystania z urządzeń, sal gimnastycznych, brania udziału w ćwiczeniach fizycznych, grach i zabawach ruchowych dla młodzieży tam organizowanych korzystania z kursów językowych, wykładów itp. Czynię tylko tego rodzaju zastrzeżenie, że młodzież szkolna może należeć do polskiej YMCA wyłącznie w charakterze uczestników, a nie członków oraz, że młodzież przed uzyskaniem uczestnictwa w danem ognisku związku YMCA, winna zgłosić swój zamiar w dyrekcji szkoły, która specjalnych trudności w tym względzie czynić młodzieży nie powinna. Bliższe zainteresowanie się zajęciami młodzieży w polskiej YMCA, dokładniejsze wniknięcie w ducha i pracę YMCA ze strony dyrekcji szkół i nauczycielstwa, uważam za bardzo wskazane i pożądane. Tylko bowiem w ten sposób można wyrobić sobie sąd jasny i objektywny o działalności instytucji. Zechcą Panowie Kuratorzy zawiadomić o tem Dyrekcje szkół.

W ten sposób p. minister Dobrucki najwyraźniej nie bierze najmniejszego względu na ostrzeżenia naszego Episkopatu z powodu YMCA. W sprawie tej wypowiedziała się już Stolica Apostolska, wypowiedział się prymas Polski, książę metropolita krakowski i inni dostojnicy kościelni, przestrzegając katolików przed wstępowaniem do YMCA. Prymas Polski stwierdził niedwuznacznie, że

> za fizyczne i sportowe wartości, jakie daje YMCA, choćby i najwyższe, nie poświęcimy wiary młodzieży katolickiej amerykańskiemu sekciarstwu.

Mimo to członek Rządu, minister oświaty Dobrucki, nie waha się stwierdzić, że uważa „za bezwarunkowo nie wskazane utrudnianie lub wprost zakazywanie młodzieży szkolnej uczęszczania do ognisk tej instytucji, korzystania z urządzeń, sal gimnastycznych, brania udziału w ćwiczeniach fizycznych, grach...“ itd. itd.

# Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę 28 bm.

**WARSZAWA:** Godz. 16.45 ppułk. Pełczyński: odczyt pt. „Zawód oficera“. Godz. 17.15 koncert popołudniowy — soliści: Wiktorja Miller-Horoszewska (fortepian), Ada Falk (śpiew). Godz. 19.00 „Działalność naukowa i polityczna Adama Mickiewicza“ wygłosi dr. K. Górski. Godz. 20.30 obrazek sceniczny „Gala na dworze Stanisława Augusta“. Godz. 21.05 koncert wieczorny. Godz. 22.30 muzyka taneczna z restauracji „Rydz“.

**POZNAŃ:** Godz. 17.15 koncert orkiestry wojskowej 57 p. p.

**WROCŁAW:** Godz. 20.15 koncert (transmitowany z sali koncertowej).

**LANGENBERG:** Godz. 20.00 muzyka kameralna.

**STUTTGART:** Godz. 20.15 wieczór kameralny (w programie Beethoven) łącznie kabaret w wykonaniu solistów.

**ZAGRZEB:** Godz. 19.30 koncert z udziałem solistów (fortepian, skrzypce, wiolonczela).

**BRNO:** Godz. 20.00 wieczór pieśni i aryj italskich.

# Teatr Polski w Katowicach.

### WYSTĘPY ZYGMUNTA ZALESKIEGO. W TOSCE I PAJACACH.

Obydwa występy Zygmunta Zaleskiego zaliczają się bezsprzecznie do największych wydarzeń artystycznych sezonu.

Zaleski jest nietylko śpiewakiem światowego imienia, ale i artystą wielkiej miary.

W „Tosce" był zachwycającym Scarpiem; każdym ruchem uwydatniał człowieka renesansu, przesyconego nawskroś ogromną kulturą swego czasu. Kulturą, która nie przeszkadza mu być niewolnikiem i zwyrodniałym tyranem. Kultura ciała i materji.

W przeciwstawieniu sobie dwuch kultur: kultury materjalnej Scarpia i kultury mozolnej Toski nabrał konflikt dramatyczny opery tem więcej mocy, im więcej dodatnich cech nadał Zaleski kulturze materji Scarpia.

Zaleski znalazł się w roli Scarpia zupełnie naturalnie: tak — jakgdyby inaczej nie mógł grać; każdym gestem zdradzał elegancję i wytworność arystokraty i światowca.

Kreacja jego wywierała samymi aktorskimi walorami wrażenie wysoce wartościowej czynności artystycznej.

Podwaliną wielkości Zaleskiego nie jest jednak jego znakomita gra, lecz fenomenalny głos. Głos należy do wyjątkowych zjawisk na światowej arenie śpiewaczej. Delikatny, miękki, powleczony w mezza voce jakąś subtelną warstwą matowej patyny posiada w piano timbre pieściwe i powabne. Słuchając tego delikatnego głosu, zdaje się, że musiałby się złamać lub skruszyć, gdyby go zniewolić do silniejszego brzmienia.

Tymczasem spoczywa w głosie Zaleskiego cudowna tajemnica. W miarę, jak śpiewak rozwija swój szlachetny organ do pełnego brzmienia, — patyna, co go okalała ledwie dostrzegalnym meszkiem — roztapia się w blask i dźwięk i okala głos Zaleskiego w forte aureolą srebra i potęgi.

To są walory głosu wielkiego śpiewaka: w piano jest matowy miękki i pieściwy, w forte — majestatyczny, pełen srebrnego blasku i metalicznego dźwięku; a pomiędzy tymi dwoma biegunami znajdzie Zaleski swą intuicją urodzonego śpiewaka miljon pośrednich barw i odcieni dźwiękowych i odtworzy z ich pomocą swe partje z rzadko spotykaną głębią wyrazu, z niezwykłym polotem i doborem środków artystycznych.

Widząc pełnego wytworności i elegancji Scarpia, trudno sobie było wyobrazić, jak ten sam artysta przedstawi się w roli Tonia w Pajacach. W roli wykolejonego nędzarza, co w najgłębszych mętach społeczeństwa stanowi jeszcze wyszydzanego i pogardzonego wyrzutka.

Zaleski znalazł się podobnie przekonywująco w roli najnędzniejszej kreatury w ludzkiem ciele, jak w roli potężnego władyki. Umiejętna charakteryzacja i mistrzowskie panowanie nad każdem drgnieniem swej mimiki uczyniły z Zaleskiego zupełnie inną postać; a sztuka aktorska obdarzyła tę postać ruchami, malującymi stan fizycznego i moralnego upodlenia tej postaci i przekonywającymi o jej prawdziwości.

Tylko głos pozostał ten sam. Pieściwy, kruszący się i błagalny w piano; to znów miotający gromami przekleństwa i nienawiści w forte.

W każdej frazie szlachetny, opanowany, stopiony z bólu i radości, którą wypowiadał.

Publiczność była nieliczna wprawdzie, ale dobrana; ta, która znajduje więcej upodobania w grze i śpiewie artysty, co się swą pracą i talentem wzniósł wysoko, ponad poziom przeciętności — niż w figlach klownów i sztuczkach linoskoczków, co nas raczyli łaskawie odwiedzić.

Wśród publiczności uderzył mnie wielki procent Zagłębian. Mając trudniejsze warunki uczęszczania do teatru, doceniamy jego znaczenie i popieramy działalność.

F. Sachse.

# O ulice Słowackiego.

Wszystkie miasta w Polsce czynią przygotowania do uroczystego przyjęcia zwłok Słowackiego. Tu i owdzie władze samorządowe uważają za konieczne przemianowanie jednej z ulic na ulicę Słowackiego. Taki piękny moment uczczenia genjalnego poety i wieszcza Narodu jest godny uwagi i winien zależć zastosowanie również i w Zagłębiu. Miasta Zagłębia nie posiadają ulic o nazwach mających znaczenie historyczne, jak np. Plac Teatralny w Warszawie. Są to nazwy w większości wypadków świeżej daty i z zupełnem powodzeniem można je zmienić, przypominając mieszkańcom miast nazwą ulicy Słowackiego imię wielkiego twórcy „Beniowskiego".

Nie wątpimy, że Rady miejskie na najbliższych swych posiedzeniach powezmą odpowiednie uchwały i w ten sposób godnie uczczą Juljusza Słowackiego.

# Rozwiązanie Rad gminnych w powiecie Będzińskim.

**P. wojewoda Manteuffel reskryptem z dnia 25 maja rb. zarządził rozwiązanie z dniem 1 czerwca rb. wszystkich 9 Rad gminnych na terenie powiatu Będzińskiego, jak również Rady miejskiej w Czeladzi, jako miasta niewydzielonego, wchodzącego w skład powiatowego Związku komunalnego. Termin nowych wyborów w Czeladzi wyznaczony został na 3 lipca rb., przyczem w motywach rozwiązania obecnej Rady powiedziano, iż reprezentacja, której okres urzędowania na mocy ustawy przedłużono, przeżyła się i nie wykazuje należytej troski o interesy i dobro miasta, Radom zaś gminnym zarzucono, że nie interesują się należycie sprawami gospodarki gminnej.**

**Jednocześnie województwo uznało za wygasłe mandaty wójtów i polecilo przeprowadzić nowe wybory wójtów i ich zastępców do końca czerwca rb.**

**W związku z powyżej wymienionem zarządzeniem zaznaczyć należy, iż z polecenia władz centralnych w całym kraju przeprowadzane są nowe wybory Rad gminnych, wobec czego zjawisko to na naszym terenie nie wywołuje specjalnego zdziwienia i nie stanowi niespodzianki, natomiast motywy w stosunku do samorządu czeladzkiego są dość interesujące, gdyż, jak wiadomo, Czeladź pod względem gospodarki miejskiej może być wzorem dla niejednego miasta, tutaj bowiem, w stosunkowo niedługim okresie czasu zrobiono na tem polu bardzo dużo.**

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **28** Sobota | Dziś Augustyna B.<br>Jutro Teotozji P.<br>Wsch. słońca 3 25<br>Zach. „ 19 40 |

## Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

**„Udziałowy"**: „Student z Pragi".

**„Sfinks"**: Dziewczę z huśtawki.

**„Momus**: „Lew Mongołów" z Mozżuchinem.

### Zmiany w dowództwie 23 p. a. p.

„Dziennik personalny" Ministerstwa spr. wojskowych (nr. 15) podaje, iż dotychczasowy dowódca 23 p.a.p. pułkownik Lucjan Tadeusz Szulc został przeniesiony do 8 okręgu szefostwa artylerji w Toruniu. Dowódcą pułku został ppłk. Stanisław Rarogiewicz, a zastępcą pplk. Zygmunt Zaboklicki.

### Z zakamarków t. zw. „sanacji moralnej".

Jak donosi miejscowy organ „sanacji moralnej", za pobytu Andrzeja Struga w Zagłębiu założono w Dąbrowie Górniczej Ligę obrony praw człowieka i obywatela, która jest „doskonałą bazą dla wszelkiego zbiorowego wystąpienia czy to przeciwko wadliwościom życia społecznego czy też dla pogłębienia i rozwoju instytucyj publicznych"... Skądinąd wiadomo, że Liga ta jest na szerszym terenie emanacją międzynarodówki masońskiej, a z wystąpień jej w Polsce należy wymienić głośną i skonfiskowaną przez Rząd odezwę w obronie więźniów politycznych, których widocznie uznano za godnych obrony obywateli. Jeśli na terenie naszego Zagłębia Liga obrony praw człowieka i obywatela rozwinie w tym kierunku swą działalność, to doczekamy się może odezwy w obronie politycznych przestępców komunistycznych, przebywających w więzieniu będzińskiem.

### Odczyt prof. d-ra Rowida z Krakowa.

W dniu 29 maja o godz. 10 rano w pierwszym, a o 11 w drugim terminie odbędzie się w sali seminarjum męskiego im. A. Mickiewicza w Sosnowcu przy ul. Wawel walne zgromadzenie (V zjazd) członków Związku polsk. naucz. szkół pow-z. oddziału powiatowego, na którem, poza sprawami organizacyjnemi Związku, zostanie wygłoszony przez prof. d-ra Rowida z Krakowa odczyt na temat „Szkoła twórcza jako koncepcja współczesnej doby". Należy mieć nadzieję, że i temat i osoba prelegenta wpłyną dodatnio na zainteresowanie się nauczycielstwa odczytem.

### W sprawie kolonij harcerskich.

Koło przyjaciół przy 13 żeńskiej drużynie harcerskiej im. Marji Konopnickiej, w Sosnowcu, zawiadamia członków, rodziców i sympatyków o zebraniu, które odbędzie się w niedzielę dnia 29 maja 1927 roku, o godz. 4 popoł., w szkole powszechnej nr. 19 przy ul. Nowej. Ze względu na ważne sprawy kolonij letnich zainteresowani proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

### ZGŁASZANIE ZAPASÓW ŻYTA.

P. wojewoda Manteuffel wydał następujące rozporządzenie: Osoby i organizacje trudniące się handlem, w składach fabrycznych, hurtowych i detalicznych, młynarze oraz producenci rolni posiadający ponad 20 hektarów ziemi ornej, obowiązani są bezwzględnie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 czerwca 1927 r. włącznie zgłosić posiadane zapasy żyta. Obowiązek zgłaszania ciąży również na tych, którzy przechowują u siebie zapasy żyta, należące do wymienionych powyżej osób i organizacyj. Zgłoszenie posiadanych zapasów ma nastąpić według stanu z dnia 1 czerwca rb. i winno być uskutecznione w drodze pisemnej lub ustnej do właściwego starostwa.

Winni niezgłoszenia posiadanych zapasów w terminie oznaczonym, lub zgłoszenia zapasów w ilościach mniejszych od posiadanych rzeczywiście w dniu 1 czerwca rb. — karani będą administracyjnie aresztem do trzech miesięcy i grzywną do 10.000 zł. lub jedną z tych kar. Jednocześnie może być orzeczona konfiskata niezgłoszonych zapasów.

### Ze Związku pracowników użyteczności publicznej.

Onegdaj w lokalu Związku metalowego przy ul. Marjawickiej 3 w Sosnowcu odbyło się zebranie pracowników użyteczności publicznej, przy udziale 90 osób, na którem uchwalono domagać się kategorycznie uwzględnienia żądań podwyżki płac robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie o 15 gr. za każdą przepracowaną godzinę.

### Uwadze wychowanków b. szkoły realnej.

Komitet organizacyjny zjazdu b. wychowanków dawnej szkoły realnej Dietla w Sosnowcu prosi za naszem pośrednictwem osoby zainteresowane o jaknajszybsze nadsyłanie zgłoszeń, a to z uwagi na bliski termin projektowanego zjazdu.

### Brak marek stemplowych.

W Sielcu dotkliwie daje się odczuwać brak marek stemplowych. Interesanci, którzy potrzebują marek stemplowych czy to na rachunek lub metrykę, chodzą od sklepu do sklepu, w którym widnieje napis „Sprzedaż marek stemplowych" i tutaj nie mogą ich nabyć.

Zrażeni na wszystko udają się do Sosnowca i tu je nabywają.

Możeby odpowiednie władze zmusiły tych panów u których w sklepach widnieje napis „sprzedaż marek stemplowych" aby zdjęli napisy z okien, lub zaopatrzyli sklepy swoje w marki stemplowe.

Zainteresowany.

### Wino się znalazło.

W nocy z ub. środy na czwartek w restauracji „Zacisze" w Sosnowcu nieznani sprawcy skradli 11 butelek wina i 3 butelki wódki. Skradzione wino znaleziono onegdaj rano, schowane w życie obok ulicy Naftowej w Sosnowcu i zwrócono właścicielowi.

### W pociągu.

Bonerowi Mateuszowi z Siemianowic w pociągu między Katowicami a Sosnowcem niejaki Barczyk Ludwik, bez stałego miejsca zamieszkania, wyciągnął z kieszeni zegarek, wartości 20 zł. Włóczęgę oddano w ręce policji.

# Echa strajku metalowców.

Stosownie do onegdajszych uchwał na zebraniach strajkujących robotników, w dniu wczorajszym robotnicy przystąpili do pracy we wszystkich zakładach hutniczo-metalowych. Jedynie w hucie Bankowej w Dąbrowie spotkał robotników nowy przykry zawód, gdyż z powodu nagłego porzucenia pracy z chwilą rozpoczęcia strajku i nie pozostawienia przy piecach martenowskich potrzebnej obsługi, cztery piece zastygły, co wymaga dłuższej reparacji i normalny ruch będzie można wznowić dopiero po upływie 5—6 dni. Narazie przyjęto tylko część robotników, reszta zaś stopniowo będzie otrzymywała pracę, w miarę doprowadzania pieców i urządzeń do należytego stanu. Robotnicy powinni obecnie zażądać od przywódców komitetu strajkowego wynagrodzenia za straty, jakie ponieśli skutkiem dzikiego strajku.

### Sympatyczne porachunki rodzinne.

Do szpitala powiatowego w Będzinie przywieziono w stanie ciężkim 30-letniego Tomasza Suszylę, zamieszkałego przy ul. Nowej, któremu szwagier Michoń Michał na tle nieporozumień rodzinnych zadał kilka głębokich ran nożem. Sprawę przekazano władzom sądowym.

### Specjaliści od pierza.

W nocy dnia 26 maja około 12 godziny w Wojkowicach Kościelnych nieznani złoczyńcy, (uzbrojeni w rewolwery) wyłamawszy okno, dostali się do mieszkania p. Antoniego Ferdynanda w Wojkowicach Kościelnych, gdzie skradziono 1 pierzynę, 4 poduszki i 2 pary butów. Kradzież powyższą natychmiast spostrzegła żona p. Ferdynanda i na uczyniony przez nią alarm, spowodowano natychmiastowy pościg za złodziejami.

W pogoni za złodziejami został przez jednego z nich ciężko raniony w twarz kulą rewolwerową 21 letni Franciszek Sikora, który usiłował przychwycić zbrodniarza. Rannego Sikorę odwieziono do szpitala w Sosnowcu.

Uciekając, złoczyńcy porzucili po drodze skradzione poduszki i pierzynę, zabrawszy tylko z sobą 2 pary butów nowych giemzowych, ogólnej wartości 135 zł. i skryli się w mrokach nocy.

Zaznacza się, iż widocznie jedna i ta sama szajka złodziejska od kilku miesięcy operuje w tutejszej okolicy, zajmując się po udanych kradzieżach handlem zawodowo pierza, bo we wszystkich kradzieżach, popełnionych przed niedawnym czasem, jak w Wojkowicach Kościelnych i sekretarza gminy p. Władysława Kotowskiego, gdzie skradziono kilkanaście gęsi rasowych, i w Ujejscu u Wylężka Jana, gdzie skradziono również poduszki i pierzyny, zawsze ma się do czynienia z pierzem. Na okoliczność powyższą powinny zwrócić baczną uwagę władze śledcze.

### Ucieki z domu.

15-letni Roman Fularski, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (Wodna 1) sprzykrzył sobie widocznie pobyt w domu rodzicielskim, gdyż spakowawszy swoje manatki uciekł z domu w niewiadomym kierunku. O ucieczce swej pociechy matka zawiadomiła policję, która poszukuje uciekiniera.

### Za opór władzy.

(i) Sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała na tydzień aresztu 25 letniego sosnowiczanina Ludwika Żareckiego (Dębowa 8), znanego policji z ograywania naiwnych w „trzy blaszki" — za opór policji. Żarecki awanturował się, a gdy policja interwenjowała, nie dał się odprowadzić do komisarjatu, stawiając posterunkowym czynny opór.

# Z ruchu wydawniczego.

**„POLSKA (1914—1927)".** Polski Antykwarjat Naukowy Hieronima Wildera w Warszawie wznowił wydawnictwo katalogów antykwarjackich, mających już swoją zasłużoną sławę. Otrzymaliśmy właśnie katalog Nr. 23 „Polska (1914—1927)", który zawiera 510 pozycyj bibljograficznych, obejmujących lwią część najważniejszej literatury politycznej polskiej za ubiegłe kilkunastolecie. Katalog ten jest nieocenionym przewodnikiem dla bibljotek, zakładów użyteczności publicznej, dla polityków i publicystów.

# O budowę gmachu pocztowego w Będzinie

W ub. środę bawił w Będzinie prezes krakowskiej dyrekcji pocztowej dr. Jarszyński wraz ze starszym radcą Głowackim, celem dokonania lustracji miejscowego urzędu pocztowego. Przy sposobności p. prezes zainteresował się sprawą projektowanej budowy gmachu pocztowego w Będzinie i po otrzymaniu relacji od naczelnika poczty p. Kamińskiego o przebiegu dotychczasowych starań w tym kierunku, złożył wizytę p. prezydentowi Michaelowi, który, jak wiadomo, zajął się żywo sprawą realizacji projektu i poczynił już szereg zabiegów. Po szczegółowem omówieniu z p. prezydentem całokształtu sprawy budowy gmachu, dr. Jarszyński przyrzekł ze swej strony poprzeć projekt u władz wyższych, gdyż przekonał się naocznie, że kwestja posiadania przez pocztę własnego odpowiedniego lokalu jest istotnie sprawą palącą.

Z SALI SĄDOWEJ.

## Za potajemną sprzedaż wódki.

(§) Wczoraj sekcja karno-skarbowa przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Kłodnicki sędziowie Jankiewicz i Sadkowski, rozpatrywała między innemi dwie sprawy o sprzedawanie wódki bez wykupienia odpowiedniego patentu w Urzędzie skarbowym.

W pierwszej sprawie zasiadło na ławie oskarżonych małżeństwo Józef i Marja Fiodotowie z Sosnowca (Towarowa 5). Jak zeznali świadkowie, w pierwszej połowie ubiegłego roku Fiodotowa sprzedawała potajemnie wódkę. Rewizja wykryła w mieszkaniu oskarżonych 3 i trzy czwarte butelki wódki. Sąd skazał Marję Fiodotow na 6 tygodni więzienia, jej małżonka zaś uniewinnił. Znalezioną wódkę skonfiskowano na rzecz skarbu państwa.

Następnie Sąd rozpatrywał sprawę 33-letniej Klary Surowiec z Milowic (ul. Bryniczna). Dnia 14 listopada 1925 r. starszy posterunkowy Władysław Piwowarczyk spotkał w Milowicach niejakiego Jana Puchałę, niosącego butelkę spirytusu. Zagadnąwszy go od kogo nabył spirytus, dowiedział się, że od Klary Surowiec. Dochodzenie wykazało, że Surowiec istotnie trudniła się sprzedażą wódki, nie mają patentu.

Sąd skazał ją na 458 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 22 dni aresztu oraz na zapłacenie 45 zł. 80 gr. opłat sądowych. Spirytus skonfiskowano.

# Ze sportu.

ZAKOŃCZENIE PRZYGOTOWAŃ DO WIELKIEGO BIEGU KOLARSKIEGO 76 KLM. O SREBRNY PUHAR ZARZĄDU M. BĘDZINA W DNIU 29 B. M.

Na posiedzeniu S. T. C. w dniu onegdajszym utworzono komisję wyścigową, składającą się z 28 osób: kierownik zawodów p. J. Flekl, kontroler trasy p. S. Załęga, zastępca prof. B. Mazurkiewicz, kontrolerzy w drodze na rowerach: pp. S. Czupiał, A. Nowakowski, A. Drybs, J. Drybs, J. Dudziński, E. Czech, St. Witecki, Wł. Oleś, J. Sojka, J. Kępa i B. Szulc. Na samochodzie: pp. K. Baran i H. Baran oraz 2 motorzystów z Górnego Śląska. Sędziowie: na starcie i mecie: zaproszeni pp. prof. J. Dobrowolski, komisarz Antczak, redaktor T. Opioła i dr. Krupiński z Niwki, oraz członkowie S. T. C. pp. L. Mazurkiewicz, A. Enders, ewentualnie i dwuch przedstawicieli z klubów zamiejscowych. Starter: p. J. Chrząstowski, zast. K. Mazurkiewicz. Sanitarjusz p. W. Tomczyk (STC.). Zbiórka dla kontrolerów drogowych u p. L. Załęgi o godz. 10 rano punktualnie. Zbiórka dla sędziów w Będzinie w Magistracie o godz. 2 popoł. punktualnie.

Protektorat nad pow. biegiem raczył przyjąć p. prezydent A. Michael, który również będzie głównym obserwatorem na samochodzie wraz z kierownikiem zawodów.

Wyścig ten zapowiada się b. interesująco, czego dowodzą zgłoszenia ze wszystkich większych miast Polski, nawet ze Lwowa. Wyniki zawodów będą szalenie ciekawe, gdyż i nasi długodystansowcy są w doskonałej formie.

Oby tylko pogoda chciała dopisać!

---

K. S. „SOSNOWIEC“ I — „MAKABI“ I 0:0 (4:0). (s) W ub. czwartek na boisku T. S. Victoria w Sosnowcu odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo I Ligi Zagłębia Dąbrowskiego pomiędzy pierwszemi drużynami powyższych klubów, zakończone zupełnie zasłużonem, wysokocyfrowem zwycięstwem Sosnowca w stosunku 6:0. Przyznać należy, że wynik taki nie był przewidywany, bowiem Makabi, która 15 b. m. zwyciężyła rezerwę Ruchu katowickiego w stosunku 2:0, w ub. zaś niedzielę poniosła niewielką porażkę (3:2) od Victorji, mistrza Zagłębia, przedstawiała sobie przeciwnika, którego nie można lekceważyć. Jednakże zespół Sosnowca, złożony z najlepszych graczy, z Berglem, Puzem, Wawrzyniakiem, Kotrasem grał wprost popisowo. Uzyskane bramki zdobyte zostały wszystkie z ładnych kombinacyj ataku, przy wydatnym współdziale pomocy Bramkacz i obrońcy bardzo mało mieli pracy, bowiem piłka rzadko kiedy znajdowała się na przedpolu Sosnowca.

Sędziował dobrze p. Błaszczyk.

Wyniki jakie Sosnowiec osiągnął w bieżącym sezonie piłkarskim, przy swym doskonałym składzie; z Victorją (zawody towarzyskie) 5:1, z Hakoachem 3:0 i ostatnie stawiają go na pierwszem miejscu klubów podokręgu sosnowieckiego.

SOSNOWIEC II — MAKABI II 4:2.

K. S. SOSNOWIEC I — K. S. BRYNICA I. Jutro, w niedzielę o godzinie 4.30 popołudniu na boisku w Czeladzi rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo I Ligi Zagłębia Dąbrowskiego pomiędzy powyższemi klubami. K. S. Brynica, klub młody, chcąc wyjść z honorem ze spotkania z groźnym przeciwnikiem, musi grać niezwykle ambitnie i ofiarnie.

O godzinie 2.30 przedmecz o mistrzostwo rezerw.

I. F. C. KATOWICE — „ŚLĄSK“ ŚWIĘTOCHŁOWICE 5:2 (1:1). Rozegrane we czwartek na boisku I. F. C. zawody towarzyskie pomiędzy obu powyższymi drużynami zakończyły się zwycięstwem I. F. C. Pomimo niekorzystnego rezultatu ostatecznego „Śląsk“ bardzo często zagrażał bramce gospodarzy, mając nawet dużą przewagę w pierwszej połowie oraz pod koniec gry. Wogóle cała drużyna „Śląska“ przedstawiła się ze strony jak najlepszej, dotrzymując pola rutynowanym graczom I. F. C. od początku do końca gry.

Wynik zawdzięcza drużyna gospodarzy raczej szczęśliwemu przypadkowi, aniżeli faktycznej przewadze.

Sędziował dobrze p. Knauer.

„TURYŚCI“ ŁÓDŹ — „RUCH“ WIELKIE HAJDUKI. Zawody powyższych drużyn o mistrzostwo polskiej Ligi państwowej odbędą się w niedzielę, dnia 29 b. m. na boisku I. F. C. obok parku Kościuszki. Wynik spotkania wobec wysokiego poziomu gry Turystów przewidzieć się nie da, spodziewamy się jednak, że drużyna „Ruchu“, która w ostatnich zwycięskich spotkaniach w Warszawie z Polonią i w Krakowie z Jutrzenką dowiodła, że znajduje się znowu w swej najlepszej formie zeszłorocznej, i tym razem nie da sobie odebrać dwu cennych punktów w mistrzostwie.

Początek zawodów o godzinie 4 popołudniu.

# Wycieczka z Wilna w Zagłębiu.

Wieczorem w ubiegłą środę zawitała do Sosnowca niezmiernie miła i sympatyczna wycieczka uczniów szkoły handlowej w Wilnie. Szkoła ta, istniejąca przy Stowarzyszeniu kupców polskich w Wilnie, jest typem szkoły zawodowej, których tak jeszcze ogromnie mało w Polsce, a zadaniem jej wypuścić w świat młodzież obarczoną wiadomościami nie teoretycznemi, a praktycznemi, umożliwiającemi odrazu przystąpienie do twórczej, pozytywnej pracy.

Sympatycznych gości przyjmował sosnowiecki oddział Stowarzyszenia kupców polskich z prezesem p. W. Mieszalskim na czele oraz szkoła handlowa im. Kr. Jadwigi. Po zwiedzeniu przez wycieczkę we czwartek przed południem Mysłowic oraz miejsca, gdzie łączyły się granice b. trzech państw zaborczych, miłych gości obiadem podejmowali pp. Mieszalscy; po obiedzie zwiedzono ruiny zamku będzińskiego.

Wieczorem przyjęcie zorganizowała szkoła im. Kr. Jadwigi, przyczem wygłoszono przy tej sposobności kilka bardzo serdecznych przemówień. Między innemi dyr. Witkowski, zwracając uwagę gościom wileńskim na odrębne cechy życia w Zagłębiu Dąbrowskiem, nie spotykane w innych dzielnicach Rzplitej, podkreślił wartość i znaczenie szkolnictwa zawodowego zarówno z punktu widzenia subjektywnych korzyści absolwentów tych szkół, jak i korzyści ogólno-społecznych, skutkiem wzmocnienia stanu średniego. Kilka żywych i uczuciowych słów rzucił pod adresem przybyłych p. L. Piętka, serdecznie wypowiedział się: uczenica szkoły im. Kr. Jadwigi oraz jeden z uczniów wileńskich, wreszcie wzruszony gościnnem przyjęciem dziękował kierownik wycieczki.

Po sympatycznych chwilach spędzonych przy herbatce, odbyły się tańce, urozmaicone produkcjami koncertowemi.

W piątek wycieczka zwiedziła kopalnię „Saturn“ oraz fabrykę Hulczyńskiego.

W związku z pobytem wycieczki należy z uznaniem podkreślić zacieśniający się coraz mocniej węzeł pomiędzy Stowarzyszeniem kupców polskich, potężną dziś organizacją kupiectwa polskiego a polskiem szkolnictwem handlowem. Ta wzajemna współpraca świadczy, że rozbudowa stanu średniego oparta jest na trwałych i mocnych podstawach.

Z Sosnowca wycieczka udała się do Krakowa.

# Wiadomości ze Śląska.

## Uchwały Rady wojewódzkiej.

Rada wojewódzka na wczorajszem posiedzeniu przyznała subwencję dla „Ogniska młodzieży“ przy dokształcających szkołach zawodowych oraz zatwierdziła plan robót około regulacji i zabudowania rzek i potoków górskich na rok 1927-28, dokonując równocześnie rozdziału kredytów budżetowych na powyższy cel.

Ponadto zatwierdziła Rada wojewódzka projekt regulacji rzeki Białki, jak również uchwałę miasta Mysłowic w sprawie zaciągnięcia pożyczki 1 miljona złotych w Zakładzie ubezpieczeń społecznych w Królewskiej Hucie na budowę centralnej targowicy i uchwałę miasta Mikołowa w sprawie zaciągnięcia pożyczki 150.000 złotych ze skarbu Państwa na zatrudnienie bezrobotnych.

Wreszcie przyznała Rada wojewódzka subwencję w kwocie 4500 złotych na koszta, związane z urządzeniem śląskiej wystawy sportowej we Lwowie.

## Ruch organizacyjny wśród rzemieśln. na Śląsku.

W dniu 26 bm. odbyły się z inicjatywy Związku polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców, obecnie największej na Śląsku polskiej organizacji stanu średniego, zebrania informacyjne w Chybiu, Strumieniu i Zebrzydowicach (Śląsk Cieszyński).

Z ramienia głównego Zarządu Związku wziął udział w zebraniach delegat p. D. Szmigielski który w obszernych referatach zaznajomił zebranych licznie przedstawicieli sfer rzemieślniczych z żądaniami i dążeniami Związku, oraz przedstawił dotychczasowe wyniki działalności Związku, nawołując równocześnie do gromadnego łączenia się w Związku jak najszerszych rzesz rzemieślników i tworzenia kół miejscowych.

Po dłuższej dyskusji, w czasie której podnoszono w szczególności korzyści, jakie płyną dla polskiego rzemieślnika z uczestnictwa w silnej i bezpartyjnej organizacji zawodowej uchwalono na wszystkich trzech zebraniach założyć koła miejscowe Związku, oraz wybrano Zarządy, do których weszli najwybitniejsi przedstawiciele miejscowej warstwy rzemieślniczej.

## Zjazd Związku więźniów politycznych.

W dniu Wniebowstąpienia obradował w Katowicach, drugi walny zjazd Związku więźniów politycznych województwa Śląskiego.

Zjazd rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w kościele N. M. P. Popołudniu odbyły się w sali Sejmu śląskiego właściwe obrady, w czasie których wygłoszono kilka bardzo ciekawych referatów na temat ideologjia Związku, jego zadań i dążeń, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Obrady zakończono uchwaleniem wysłania depeszy hołdowniczej do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

---

## Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota 28 maja przedstawienie popołudniowe dla młodzieży mniejszości językowej niemieckiej „Verbum nobile“. „Wesele w Ojcowie“.

Sobota 28 maja wieczorem „Romantyczni“ premjera.

Niedziela 29 maja popołudniu przedstawienie dla młodzieży robotniczej „Kopciuszek“.

Niedziela 29 maja wieczorem „Dama Pikowa“ opera Czajkowskiego — premjera.

---

### Nowa dyrekcja teatru w Katowicach.

W dniu 26 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie Zarządu Towarzystwa przyjaciół teatru polskiego w Katowicach na którem zastanawiano się nad losami teatru w Katowicach w przyszłym sezonie.

W rezultacie, po dłuższej dyskusji postanowiono nie wydzierżawiać nikomu teatru na przyszły sezon, lecz prowadzić go we własnym zarządzie Towarzystwa przyjaciół teatru. Dyrektorem z ramienia Towarzystwa będzie p. Marjan Sobański, dyrektor wydawnictwa „Polska Zachodnia“, członek zarządu Towarzystwa przyjaciół teatru.

Jak się dowiadujemy dalej, dział dramatyczny prowadzić ma w przyszłym sezonie p. Wacław Nowakowski, wybitny artysta dram. teatrów stołecznych, b. dyrektor teatru katowickiego. Dział operowy prowadzić będzie w dalszym ciągu p. Wilan Zuna jakkolwiek wielkie szanse na to stanowisko ma również p. Zdzisław Górzyński, b. kierownik opery katowickiej.

### Wyjazd ks. biskupa Lisieckiego.

J. E. ks. biskup, dr. Lisiecki wyjechał wczoraj do Poznania na konsekrację ks. biskupa Radońskiego. W poniedziałek, dnia 30 bm. wraca ks. biskup Lisiecki do Brzezin celem udzielenia sakramentu bierzmowania.

### Urlop prezydenta miasta.

Prezydent miasta Katowic dr. Górnik wyjeżdża w dniu 30 bm. na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy (do dnia 18 lipca br.). Przez czas powyższy zastępować go będzie wiceprezydent Skudlarz.

### Poseł finlandzki w Katowicach.

W dniu wczorajszym przyjechał do Katowic poseł i minister pełnomocny republiki finlandzkiej przy Rządzie polskim, p. Prokope. Po przyjeździe do Katowic udał się p. poseł do gmachu województwa, gdzie z powodu nieobecności p. wojewody odbył konferencję z p. wicewojewodą Żurawskim. Na konferencji omawiana była sprawa nawiązania stosunków handlowych z przemysłem górnośląskim przez sfery handlowe finlandzkie. Wieczorem odjechał p. poseł do Warszawy.

### Śląsk źrenica Polski.

Dnia 30 b. m. o godz. 15 odbędzie się w kinie Kameralnem w obecności patronatu z p. woj. Grażyńskiem na czele, władz, prasy i zaproszonych gości inauguracyjny pokaz gigantycznego filmu naukowo propagandowego p. t. „Śląsk źrenica Polski“ wykonanego staraniem Związku powstańców śląskich.

Pokaz, urządzony jeszcze przed premjerą w Warszawie będzie pierwszym tego rodzaju w Katowicach. Osoby zainteresowane, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń proszone są o zgłaszanie się do zarządu głównego Związku powstańców śląskich tel. 766.

### Z targowicy w Mysłowicach.

Od dnia 23 — 27 bm. spędzono: krów 573 jałówek 43, buhai 40, wołów 39, cieląt 54 nierogacizny 2409. Razem 3158 sztuk. Płacono za 1 kg. żywej wagi, za bydło rogate: I gat. 1.60 — 1.80 zł., II gat. 1.45 — 1.60 zł., III gat. 1.30 — 1.45 zł. Nierogacizny: I gat. 2.60 — 2.80 zł., II gat. 2.40 — 2.60 zł. III gat. 2.25 — 2.45 zł. Cieląt: 1.60 — 1.80 zł.

Podaż mierna, popyt mierny, tendencja stała, ceny stałe, ogólny spęd o 892 sztuk więcej, aniżeli w ostatnim okresie sprawozdawczym.

### Założenie towarzystwa ogrodniczego.

Z inicjatywy śląskiej Izby rolniczej założone zostało w Tarnowskich Górach w dniu 26 bm. Stowarzyszenie ogrodnictwa działkowego.

Zadaniem stowarzyszenia jest popieranie rozwoju tak popularnego na Śląsku ogrodnictwa działkowego.

### Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.92 i pół — 8.93 i pół. Tendencja spokojna.

## Koncert Szpinalskiego w Zawierciu.

Rzadką sposobność miało Zawiercie w ubiegłą środę (25 maja br.). Oto zjechał z własnym recitalem fortepianowym do tego zadymionego grodu młody laureat międzynarodowego konkursu pianistów im. Chopina, Leopold Szpinalski. Pośród publiczności, która dość licznie acz nie tłumnie na koncert przybyła, dała się wyczuć początkowo jakaś niby nieufność w młodą gwiazdę: niektórzy usłyszawszy go już przez radjo, pragnęli go niejako naocznie sprawdzić, inni znów porównać i zdyskredytować z słyszanym tu już starym mistrzem, Śliwińskim, a byli też z obowiązku niejako miejscowi pianiści i pianistki oraz garść melomanów. Atmosfera ta nieufności jest zresztą u nas zwyczajną, gdy na estradzie ukaże się nowy i młody talent, choćby nawet uznany już na konkursie, jako że się ośmielił wedrzeć z malutkim i nikłym jeszcze wianuszkiem laurowym do królestwa ukoronowanych Paderewskich i Śliwińskich. Ale nie zawiódł nas i nie rozczarował w niepewnie pokładanych nadziejach Szpinalski, świetny już, jak się okazało, wirtuoz.

Koncert rozpoczął od Bacha, mianowicie jego Fantazji chromatycznej i Fugi. Stare te rzeczy służyły prawdopodobnie koncertantowi tylko do rozegrania się, to też przeszły bez większego wrażenia. Ale zato Scarlattiego Pastorałka i Kaprys zainteresowały już mocniej i swą błyskotliwością i pierwszorzędnem w tonie i technice wykonaniem. Nastrój publiczności znacznie się ożywił—Szpinalski zaczął się podobać. Zabrzmiały następnie 3 trudne do wykonania, jak i rozumienia utwory nowszej muzyki, a to Debussy'ego: Reflets dans l'eau, Poissons d'or i Minstrels. W nich okazał już Szpinalski najlepsze swe cechy: świetne opanowanie mnemotechniczne (Debussy należy tu do najtrudniejszych), a dalej niesłychanie pewne, iście męskie uderzenie i brawurową wprost technikę. Każdy niemal utwór Debussy'ego to jakby jedna zbita masa dźwiękowa, podana nam w nieumiarowej bryle, do jądra której z trudem pianista dociera. I jak w muzyce np. chopinowskiej spotyka on prostą i logiczną strukturę, złożoną z kunsztownie nanizanych nici melodyjnych, po których duch odtwórcy z łatwością się prześlizguje i całość ogarnia tak, że niemal omylić się tam nie może, tak u Debussy'ego przeciwnie, nie widzi on żadnych linij, a co najwyżej ułowić może kilka w nieładzie rozrzuconych punktów zaczepienia, przez które dopiero dociera do wnętrza. Nie dziw tedy, że dysonansowa muzyka Debussy'ego jest dla koncertanta niewdzięcznem polem, bo za znojny wysiłek odtwórczy nie znajduje zazwyczaj uznania od słuchaczów, niewtajemniczonych w trud artysty i nie odczuwających, a raczej tylko przeczuwających tę nową muzykę.

Część pierwsza koncertu zakończyła się efektownym tańcem polskim Różyckiego oraz drobnym jeszcze naddatkiem Lisowym. Miłe wrażenie zrobiło wręczenie koncertantowi bukietu świeżych kwiatów przez jedną z uczenic gimnazjum p. Malczewskiej, zapewne od imienia tych biedaczek, dla których na wpisy szkolne grał Szpinalski.

Część druga recitalu poświęcona była Chopinowi, to też z tego właśnie względu wiele osób z niecierpliwością jej oczekiwało. Bogaty program tej części wypełniły następujące utwory Chopina: 2 nokturny Fis-dur i Cis-mol, ballada As-dur, mazurek F-mol, 2 preludja Fis-mol i B-mol, słynne scherzo H-mol, 3 etjudy As-dur, F-mol i F-dur, wreszcie wspaniały i mało znany polonez Fis-mol. Tu już oczarował słuchaczów Szpinalski, a raczej może przez niego Chopin. Młody laureat z pod tego patrona tchnął w nas z prawdziwą maestrją i finezją wirtuoza nieśmiertelne piękno naszego genjalnego poety tonów. A piękno to jakoś on już inaczej odczuwa i interpretuje, niż starzy mistrze. Czuło się, jakby muzykę chopinowską owionął jakiś nowy duch, poprzez który jednakże zawsze widne jest jedno i to samo świetlane i natchnione oblicze genjuszu Chopina. Szpinalski nie może w grze swojej budzić ani jednego poważnego zarzutu, jak chyba tylko ten jeden, że jest... młodym. Niewątpliwie po latach nieprzerwanej pracy dojrzeje i skrzepnie jeszcze jego ręka, ale to, co dziś już w technice okazuje, w całej pełni miano wirtuoza mu zaskarbia. Jedynie może liryzm pozostaje mu do pogłębienia, gdzie do miary Śliwińskiego jeszcze nie doszedł. Ale przecież zachwyca Szpinalski subtelnością frazowania, doprowadzonego miejscami do doskonałości idealnie operującego głosu ludzkiego, czaruje też niesłychanie miękkiem aksamitnem pianem, które np. w rzewnym motywie kolędy „Lulajże Jezuniu" (w scherzo H-mol) wprost pieściło serce.

Żywiołowa brawura i czarująca poezja w kantylenie i frazie, ciepło i potęga tonu zlewają się u Szpinalskiego w niepospolicie skrystalizowaną i głęboko przemyślaną całość. Brawurowe wykonanie na końcu poloneza Fis-mol porwało już całkiem słuchaczów, którzy też rzęsistemi i długiemi oklaskami młodego wirtuoza darzyli, żądając ciągłych naddatków bisowych.

Na zakończenie dodam chyba jeszcze, że pięknie, z dobrym smakiem estetycznym urządzona sala Resursy T. A. Z. (była też estrada) w niemałym stopniu przyczyniła się do miłego nastroju, jaki na każdym, prawdziwym koncercie panować musi. Fortepian Blüthnera, choć stary już weteran, dzielnie rasę swą szlachetną podtrzymywał, jedynie średnica w trakcie grania trochę się rozstrajała.

Aczkolwiek koncerty takie należą ze względu na charakter czysto fortepianowy i jednostronność wykonawczą do cięższych i trudniejszych w przetrawieniu przez przeciętnego, nieprzygotowanego słuchacza, to jednak życzyćby należało, by takich i innych poważnych koncertów jak najwięcej było w Zawierciu. Społeczeństwo nasze musi się nauczyć chodzić na koncerty, jeśli do miana kulturalnego pretenduje, boć nie da mu go kabaretowo - kuglarska tandeta, która nieraz drzwiami i oknami do Zawiercia włazi. Idźmy przez Piękno — do Dobra!

**Prof. Stanisław Rączka.**

## Poświęcenie nowozałożonej ochronki w Grodźcu.

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, z inicjatywy p. Ciechanowskiej wybudowano w Grodźcu u stóp góry św. Doroty obok pałacu p. dyr. Zarębskiego nowy gmach, w którym urządzono ochronkę dla dzieci robotników miejscowych zakładów przemysłowych „Solvay" oraz pracowników, zatrudnionych w majątku ziemskim „Grodziec". Prócz ochronki budynek ten mieści również szwalnię dla dziewcząt.

Oba te zakłady wychowawcze prowadzone są pod wytrawnym kierunkiem znanych na tutejszym gruncie ze swej pracy społecznej SS. Passjonistek, których dotychczasowe trudy dla dobra tutejszego społeczeństwa dały świetne wyniki, co upewnia nas, że podjęta na nowej placówce społecznej praca wyda jaknajlepsze owoce i życzyć im tylko należy wytrwałości w tym kierunku.

Otóż w ubiegłą niedzielę dokonano uroczystego poświęcenia wszystkich pomieszczeń w obecności bardzo licznie zebranych delegacyj miejscowych oranizacyj społecznych jak; Straży ogniowych, „Sokoła", harcerstwa, górników ze sztandarem, Koła gospodyń wiejskich, Stowarzyszenia młodzieży ze sztandarem, Koła Polek z Rudy śląskiej, przedstawicieli miejscowego przemysłu i wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa. Na poświęcenie przybył również p. starosta Olpiński z małżonką. Uroczystość rozpoczęto mszą św. w miejscowym kościele parafjalnym, podczas której śpiewał chór kościelny „Jutrzenka" a na skrzypcach grał solo p. Klein.

Atku poświęcenia gmachu dokonał ks. prob. Grzeliński, a okolicznościowe przemówienie z balkonu budynku o znaczeniu podobnych zakładów wychowawczych dla narodu w jędrnych słowach wygłosił ks. wik. Rosso, który niestety musiał się bardzo ograniczyć z czasem z powodu deszczu, niechcąc narazić słuchaczy na zmoknięcie i przeziębienie.

Chcąc zapoznać czytelników z wewnętrznem urządzeniem budynku, służącego w całości celom społecznym, podajemy krótki opis. Na parterze w prawym skrzydle mieści się kuchnia i jadalnia, wyposażona we wszelkie urządzenia i naczynia, pięknie malowane z zachowaniem stylu swojskiego, w lewem skrzydle mieści się skromnie, lecz gustownie urządzony gabinet przyjęć, a następnie sala przeznaczona na szwalnię i do robót ręczych, w której w dniu poświęcenia wystawiono różnego rodzaju roboty kobiece. Całe pierwsze piętro przeznaczone jest na ochronkę dla dzieci. Większa z istniejących trzech sal wyposażona jest w kilkadziesiąt fotelików dziecinnych giętych tak zw. wiedeńskich i takiż sam stolik, w której odbywać się będą pogadanki i wykłady. Na poddaszu urządzono cele dla sióstr oraz śliczną kapliczkę domową. Ściany wszystkich pomieszczeń zaopatrzone są w barwne fryzy z wycinanek papierowych, a korytarze i klatka schodowa ozdobione są malowanemi kwiatami w stylu wiejskim.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Nasz bilans handlowy w latach 1926 i 1927.

Na tle deficytu naszego bilansu handlowego z kwietnia br. nie od rzeczy będzie porównać bilans handlowy za pierwsze 4 miesiące w latach 1926 i 1927 (w tysiącach złotych w złocie): W roku 1927 bilans handlowy wynosił

| | Wywóz | Przywóz | Saldo |
|---|---|---|---|
| Styczeń | 114.793 | 107.698 | 7.095 |
| Luty | 116.394 | 111.991 | 4.403 |
| Marzec | 128.736 | 128.306 | 430 |
| Kwiecień | 119.411 | 148.195 | 28.784 |

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku nadwyżka wywozu wynosiła zgórą 27 miljonów. W styczniu br. już tylko 7 milj., w lutym — niecałe 4 i pół, w marcu — zaledwie 430000 w kwietniu niedobór skoczył do 28 i pół zgórą miljonów złotych w złocie. Zatem rezultat kwietniowy nie jest czemś oderwanem, czemś nieoczekiwanem. Do deficytu kwietniowego szliśmy konsekwentnie conajmniej od stycznia.

Szczegółowy wykaz bilansu handlowego w czterech miesiącach 1926 roku dał następujące cyfry salda dodatniego (w tysiącach złotych w złocie):

| | |
|---|---|
| Styczeń | 61895 |
| Luty | 42894 |
| Marzec | 15355 |
| Kwiecień | 25637 |

I jeszcze jedno porównanie ogólne. Pierwsze 4 miesiące roku ubiegłego dały **146 miljonów złotych** w złocie nadwyżki wywozu nad przywozem. Pierwsze 4 miesiące roku bieżącego dały **17 miljonów złotych deficytu.**

## Kronika gospodarcza.

**WYWÓZ DREWNA DO NIEMIEC.** W r. 1926-ym eksport drewna z Polski do Niemiec wynosił 2.321.7 tys. ton — co stanowi 42.8 proc. ogólnego przywozu tego artykułu. Najwięcej wywieziono z województw wschodnich — 30.5 proc. ogólnego przywozu, następnie zachodnich — 10.2 proc. Górnego Śląska — 1.3 proc. i Gdańska — 0.8 proc. Ciekawe jest zestawienie polskiego przywozu do Niemiec i przywozu innych państw. I tak: z Czechosłowacji przywóz wynosi 18.2 proc. przywozu ogólnego, Finlandji — 17.1 proc., Rosji — 4.1 proc., Austrji — 4.1 proc., Szwecji — 22 proc., Stanów Zjednoczonych 1.6 proc., z Rumunji — 1.2 proc.

W 42.8 proc. ogólnego przywozu polskiego drewna do Niemiec, materjałów tartych było zaledwie 30 proc., z czego wynika, że udział innych krajów w przywozie do Niemiec tych materjałów był proporcjonalnie większy.

**NOWY STATEK „ŻEGLUGI POLSKIEJ".** W ub. sobotę odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu floty narodowej, na którem uchwalono wypłacić 50.000 zł. na zakupno 1000-tonnowego statku dla państwowej linji okrętowej „Żegluga Polska", który będzie służył do przewozu cenniejszych ładunków mieszanych.

**PIERWSZA POLSKA WYSTAWA WODNA W BYDGOSZCZY.** Zapowiedziana na koniec lipca r. b. pierwsza polska wystawa wodna w Bydgoszczy, jak było do przewidzenia, wywołała duże zainteresowanie nietylko na Pomorzu, ale i w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, to też napływ zgłoszeń najpoważniejszych placówek przemysłowo-handlowych wróży przedsięwzięciu, zakrojonemu na szeroką skalę, duże powodzenie. Zarząd wystawy kładzie specjalny nacisk na dział naukowy, propagandowy idei budowy floty handlowej, żeglugi i sportów wodnych. Zapytania i zgłoszenia kierować należy do biura wystawy Bydgoszcz, Nowy Rynek 8. Telefon 1026.



## Z giełdy warszawskiej.

**z dnia 27 maja 1927 r.**

**AKCJE:** Bank Handlowy 7.50, Bank Polski 149.50 — 147.00 — 148.00. Bank Społek Zarobk. 91.00—92.00, Kijewski 93.00, Spiess 93.00, Zgierz 2.10, Czersk 1.00. Częstocice 3.45, Michałow 0.70, Cukier 5.70—5.50—5.60, Firlej 62.00—64.00, Drzewo 1.10, Wysoka 121.00, Węgiel 109.50—109.00—110.00. Nobel 6.00—5.80. Cegielski 45.00—47.00, Lilpop 32.50—32.00, Modrzejów 9.75—9.60—9.70, Norblin 187.00—188.00, Rudzki 2.75—2.67—2.70, Starachowice 73.50 — 72.00 Zieleniewski 21.75, Zawiercie 40.00, Żyrardów 19.25—19.00, Borkowski 3.65. Haberbusz 160.00, Spirytus 3.55, Żegluga 0.55.

**WALUTY I DEWIZY:** Dolar 8.92. Nowy Jork 8.93, Londyn 43.45, Paryż 35.05. Wiedeń 125.95, Praga 26.50, Włochy 48.90, Belgja 124.30, Szwajcarja 172.12 i pół—127.07 Holandja 358.29.

Tendencja dla akcyj nieco mocniejsza dla walut, Szwajcarja słabsza, Włochy mocniej, reszta utrzymana.

**POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA**

**z dnia 27 maja 1927 r.**

Żyto 50.25—51.25, Pszenica 54.00—57.00, Jęczmień zwykły 42.00—44.00, Owies 43.25—44.25, Otręby żytnia 36.00 — 37.00. Otręby pszenna 32.25, Mąka żytnia 70 pr. 72.75, Mąka żytnia 65 pr. 74.00, Mąka pszenna 65 pr. 82.00—85.00, Wyka 32.00—34.00. Peluszka 31.00—33.00.

Usposobienie słabe.

## Kronika Zawiercia.

**Kino „Stella". „Ciernista droga kobiety"**

**Zgłaszanie zapasów żyta.**

W związku z zarządzeniem wojewody kieleckiego wszyscy trudniący się handlem zboża lub producenci, posiadający ponad 20 ha ziemi ornej, obowiązani są do dnia 8 czerwca br. zgłosić w starostwie zawierciańskiem posiadane zapasy żyta.

**Areszty miejskie.**

Zgodnie z nowemi przepisami w areszcie miejskim będą mogli odsiadywać swą karę skazani zarówno administracyjnie jak i wyrokami sądowemi.

**Usiłowanie gwałtu.**

Na powracającą do domu robotnicę fabryki Berndta, Józefę G., ze wsi Pustkowie napadł Jan Czaja z Zawiercia i proponując jej 10 zł. usiłował dopuścić się gwałtu. Na krzyk napadniętej nadbiegł włościanin Drabek, który spłoszył napastnika. Czaja zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

## OFIARY

Z okazji imienin swej przewodniczącej W-ej Pani Julji Wasilewskiej, Klub Pań N. O. K. składa stosownie do jej życzenia zł. 50 na kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

# Z całej Polski.

### HARCERZE LITEWSCY NA ZJEŹDZIE WILEŃSKIM.

Dnia 22 bm. odbył się w Wilnie zjazd drużyn oddziału wileńskiego. Uroczystość rozpoczęto mszą św., którą celebrował ks. biskup Bandurski. Po defiladzie odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w sal. Śniadeckich uniwersytetu Stefana Batorego, któremu przewodniczył wojewoda Raczkiewicz. Prawdziwą sensację wywołało pojawienie się po raz pierwszy litewskiej drużyny harcerskiej w Wilnie, która weszła w skład Związku harcerstwa polskiego Powszechnie zwrócono uwagę na fakt, że młodzież litewska pierwsza dała przykład i uczyniła krok w kierunku złagodzenia waśni między bratniemi narodami.

### SZKOŁA HANDLOWO-MORSKA W GDYNI.

Istniejący od dłuższego czasu zamiar założenia szkoły handlowo-morskiej w Gdyni przybiera realne kształty. Ministerstwo oświaty nabyło już odpowiedni plac, wielkości kilku ha, w pobliżu dworca w b. majątku Grabów. Obecnie przystąpiono do opracowania planów szkoły. Zgodnie z projektem będzie ona miała charakter szkoły dla handlu zagranicznego o kursie 3 albo 4-letnim. Ministerstwo nosi się z myślą powierzenia budowy i prowadzenia szkoły. Tow. obrony kresów zachodnich, które czyni starania o powyższą koncesję. Należy dodać, iż odpowiednie kredyty na budowę istnieją.

### JUBILEUSZ ORKANA.

Jubileusz pracy literackiej Władysława Orkana obchodzony będzie uroczyście niebylko we wsi rodzinnej poety, Porębie Wielkiej, lecz i w centrum administracyjnem całego Podhala — Nowym Targu. Na uroczystość przybędą orkiestry góralskie z całego Podhala.

### DWIE PODNIOSŁE UROCZYSTOŚCI W ŁOWICZU.

W czwartek Łowicz obchodził dwie uroczystości: przekazanie muzeum starożytności im. śp. Władysława Tarczyńskiego —miastu i odsłonięcie pomnika poległych bohaterów ziemi Łowickiej. Uroczystość przekazania muzeum odbyła się w magistracie, potem nastąpiło otwarcie i poświęcenie wyżej wspomnianego muzeum. Muzeum mieści się w pięciu pokojach i zawiera 3,700 eksponatów — jest to cenny skarb Łowicza. Po uroczystości w muzeum odsłonięto na Rynku pomnik ku czci poległych lowiczan. Pomnik wykonał inż. Buraczowski z Warszawy z kamienia szydłowieckiego.

### STRAJK WŁÓKIENNICZY W BIAŁYMSTOKU.

Rokowania między przemysłowcami a robotnikami przemysłu włókienniczego w Białymstoku uległy zerwaniu wobec negatywnego stanowiska przemysłowców w sprawie 30 proc. podwyżki żądanej przez robotników. Strajkuje około 2200 pracowników przemysłu włókienniczego.

### RADJO W POCIĄGACH POLSKICH.

W przyszłym tygodniu na linji Warszawa — Skierniewice rozpoczną się próby udoskonalonego radjodbiornika kolejowego. Poprzednie próby dały naogół zawadalające wyniki, jednak trudność stanowiła kwestja uziemienia, jak również ujemnie wpływały na czystość odbieranych audycyj elektrownie kolejowe, koło których przejeżdżały pociągi. Obecne udoskonalenie polega na tem, że aparat odbiorczy nie będzie posiadał wcale anten, a uziemienie dokonane będzie za pośrednictwem kół i szyn. W pociągach zakładane będą aparaty jednolampowe, czyli, że nadawać się one będą do odbierania audycyj na większe przestrzenie. Narazie aparaty odbiorcze montowane będą w wagonach służbowych. Jeśli próby dadzą słabe wyniki, wówczas Ministerstwo komunikacji zadecyduje, w jakich pociągach, na jakich linjach i w których klasach zakładane będą radjoodbiorniki kolejowe, mające na celu uprzyjemnianie podróży pasażerom.

### GROŹNY POŻAR POD PIOTRKOWEM.

Z Piotrkowa donoszą: We wtorek około godz. 10 wieczorem we wsi Woli Krzysztoporskiej, gminy Krzyżanów w zabudowaniach gospodarskich Błażeja Mądrego wybuchł pożar, który począł szerzyć się z niezwykłą szybkością. Nastąpiły sceny pełne grozy: wyrywano z płomieni z narażeniem życia resztki mienia, ratowano z fali ognia biedni wyprowadzano inwentarz żywy. Jęki, krzyki i płacz wtórowały sykom niszczycielskiego żywiołu. W akcji ratowniczej wzięło udział 9 oddziałów straży ogniowej. Po kilku godzinach zmagań z zachłannym żywiołem, pożar umiejscowiono dopiero o świcie. W rezultacie spłonęły: stodoła i obora Mądrego, stodoła Marcina Lalka, stodoła i obora Jakubika, dom i obora Kazimierza Filipczaka, obora Wojciecha Kowalskiego i dom mieszkalny Józefa Matulskiego. Z płomieni palącej się zagrody Antoniego Cieślika wydobyto silnie poparzonego 5-letniego syna tegoż gospodarza — Henryka i drugie dwuletnie maleństwo, które szczęśliwie doznało tylko lekkich oparzeń. Antoniego Cieślika wraz z jego starszym synkiem Henrykiem przewieziono do szpitala w Piotrkowie, gdzie wkrótce dziecko zmarło. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Dochodzenie prowadzi policja.

# Gejsza japońska sławną malarką.

### NIEBYWAŁE PRZEŻYCIE MŁODEJ JAPONKI—PENDZEL W ZĘBACH TWORZY CUDA

Podczas ostatniej wystawy w Paryżu, powszechną uwagę zwracały obrazy egzotycznej malarki japońskiej, Joneko — Jamagaki.

Dzieła japońskiej artystki, pełne nastroju, utrzymane w doskonałym kolorycie, przedstawiały przeważnie

**sceny z japońskiej herbaciarni.**

Z niewielkich tych obrazków wiała przedziwna melancholja.

Być może, że prawdę artystyczną obrazów potęgował fakt, iż artystka, która je stworzyła, była kiedyś sama najprawdziwszą gejszą w herbaciarni japońskiej.

Przed 25 laty ujrzała Joneko światło dzienne,

**w nędznej chacie wiejskiej.**

Rodzice jej posiadali jeszcze 6 dzieci, więc bieda i niedostatek skłoniły ich że sprzedali małą i bardzo ładną Jonekę, gdy dobiegała 15 roku życia, do pewnej herbaciarni w Tokio.

W nowem środowisku Joneko zdobywa sobie bardzo prędko ogólną sympatję. Przepowiadano jej niezwykłą karjerę.

Gdy otrzymała pierwszy urlop, pojechała do domu, uszczęśliwiona, iż może rodzicom zawieźć trochę grosza, rodzeństwu zabawki i łakocie. Niestety, spotyka ją w domu rodzicielskim wielkie nieszczęście. Ojciec jej chory umysłowo od dłuższego czasu, ulega atakowi szału,

**zabija nożem myśliwskim dwoje młodszych dzieci,**

a ją, gdy staje w obronie rodzeństwa, rani tak straszliwie, że musiano w kilka dni potem amputować jej obydwie ręce.

Mała gejsza przepędza długie, długie miesiące w szpitalu, w stanie bardzo ciężkim.

Wreszcie powraca do zdrowia.

Lecz cóż... z herbaciarni zosta, oczywiście, wydalona —

**komu jest potrzebna gejsza bez rąk?!**

Przed małą kaleką przyszłość zarysowuje się w najczarniejszych, kolorach. Jest bliska targnięcia się na życie.

Zaopiekowuje się nią jednak niespodziewanie pewien zamożny Japończyk mecenas sztuki, częsty gość herbaciarni, w której zdrowa i radosna Joneka,

**porywając oczy wszystkich, jak kwiat ponętny,**

pracowała przed swojem nieszczęściem.

Japończyk był znanym filantropem w Tokio i częstym gościem w pracowniach malarskich, niejednego też artystę wyprowadził na ludzi.

Mała gejsza, obcując odtąd często z tym światem artystycznym okazuje niezwykle za interesowanie do malarstwa. U siebie, w swoim pokoiku, gdy nikt nie widzi, próbuje pierwszych swych sił,

**trzymając pendzel w zębach.**

Na gorącym uczynku przyłapuje ją któregoś dnia jej opiekun i zachwycony pomysłem swej pupilki zaczyna ją kształcić w tym kierunku.

Pierwsze próby przekonały nauczycieli, że uczenica ich obdarzona jest wyjątkowemi zdolnościami. Nauka postępuje szybko naprzód.

Już po dwuletnich studjach

**pierwszy obraz malarki bez rąk**

zwraca na siebie uwagę kół artystycznych.

Obraz zostaje zakupiony — a gdy młodziutka malarka urządza pierwszą swą wystawę w Tokio — krytyka nie szczędzi jej pochwał. Dziś Joneko uznana jest za jedną z najzdolniejszych malarek w Japonji.

Prace jej zdobyły sobie również

**uznanie krytyki francuskiej.**

Młoda malarka ma zamiar przenieść się do stolicy nad Sekwaną, aby tam studjować sztukę europejską.

# Okrutna zbrodnia mściwego farmera.

### ZA SPRZEDANE KROWY WYSADZIŁ W POWIETRZE BUDYNEK SZKOLNY Z 72 DZIEĆMI.

W mieście Beth, w stanie Michigan, zdarzył się straszliwy wypadek, w którym

**postradało życie 72 dzieci.**

Wyleciał bowiem w powietrze budynek szkolny w czasie, gdy odbywały się w nim lekcje.

Na miejsce wypadku wysłano z Nowego Jorku najzdolniejszych detektywów, aby za każdą cenę wykryli powód tej niebywałej katastrofy. Wstępne śledztwo ustaliło, iż

**w piwnicach szkolnych nastąpił wybuch dynamitu**

i zbrodniarz jakiś przeprowadził zamach z niezwykłem wyrafinowaniem. Pozostały bowiem w gruzach resztki przewodów elektrycznych, które zapaliły dynamit.

Sprawcą tej potwornej zbrodni okazał się farmer, właściciel 20-morgowego gospodarstwa. Chłop amerykański czuł się pokrzywdzony, iż nałożono na niego podatek szkolny. Agitował między sąsiadami,

aby oparli się ponoszeniu ciężarów na szkołę, która „nikomu nie jest potrzebna“, w myśl zasady — kto urodzi się głupcem, temu i szkoła nie pomoże, kto zaś mądrym, temu szkoły nie potrzeba. Władze podatkowe okazały się bezwzględne i sprzedały 2 krowy farmera na pokrycie należności. Wypadek ten doprowadził do szału wściekłości amerykańskiego chłopa, chcąc więc wywrzeć zemstę, wysadził w powietrze budynek szkolny.

Przy wygrzebywaniu zwłok dzieci, zasypanych rumowiskami domu

**rozgrywały się iście dantejskie sceny.**

Jedna z matek, która postradała pięcioro dzieci, dostała obłąkania i porwawszy zwłoki najmłodszego synka, poczęła wzywać wszystkie matki, aby pomściły śmierć ofiar. Sytuacja w mieście stała się bardzo naprężona, gdyż wzburzeni mieszkańcy chcieli ruszyć gromadą do sąsiedniej wsi,

**wyciąć w pień farmerów,**

a osady ich zrównać z ziemią. Interwencja policji zapobiegła bratobójczej walce. Pod niecenie ludności wzrosło do niebywałych granic w czasie pogrzebu. Żałosny był kondukt,

**odprowadzają na cmentarz 72 trumienki.**

Zbrodniarza wywieziono do więzienia znajdującego się w odległej jakiejś miejscowości, żadna bowiem siła nie uratowałaby go od samosądu ludności.



# Wieści z Rosji.

### POGROM DAWNYCH SĄDOWNIKÓW.

Paryska „Borba za Rossiju“ donosi, że w Rostowie nad Donem władze sowieckie rozstrzelały byłego sędziego śledczego Greczanowskiego, byłego prokuratora Sokołowskiego, byłego prokuratora Jurgensa, byłego inspektora więzień Czernyszewskiego i kilku innych prawników, w ogólnej liczbie 18 osób.

### SYTUACJA W TURKIESTANIE.

Z Turkiestanu donoszą o dalszych przygotowaniach wojennych, czynionych przez sowiety w tym kraju. Wszystko wskazuje na to, że przygotowania te czynione są w kierunku dokonania napadu lub dywersji na terytorjum Turkiestanu chińskiego. Nad granicą skupiane są oddziały sowieckie przybywające częściowo z okręgu północnokaukaskiego. Na granicy Turkiestanu chińskiego, jak również na granicy Persji, sowiety pracują usilnie nad utworzeniem band dywersyjnych. Organizacja tych band została powierzona przez dowództwo sowieckiego okręgu wojskowego w Turkiestanie niejakiemu Sałar-Dżangowi, znanemu z poprzedniej działalności dywersyjnej w Turkiestanie chińskim.

# Ze świata.

### OPERETKA POLSKA W CZECHOSŁOWACJI.

Występy warszawskiej operetki stołecznej w Pradze zjednały artystom polskim z p. p. Niewiarowską i Meseal na czele wielkie uznanie publiczności czeskiej. W kilku wypadkach występy te przeistoczyły się w manifestacje na cześć artystów polskich. Z okazji wystawienia operetki „Polska krew“, której, jako dyrygent, występował również jej autor, kompozytor czeski Nedbal, publiczność zgotowała po ukończeniu drugiego aktu owacje zarówno Nedbalowi jak i wykonawcom polskim. Artyści polscy ofiarowali Nedbalowi wieniec laurowy z szarfami o polskich barwach narodowych. Liczba występów operetki warszawskiej w Pradze powiększona będzie o 15 i osiągnie ogólnej cyfry 25, następnie odbędą się występy operetki warszawskiej w innych miejscowościach Czechosłowacji. Występy te trwać będą do dn. 1-go lipca r. b. Cała organizacja występów spoczywa w rękach dyrektora warszawskiej operetki stołecznej p. Ewelinowa, który osiągnął wielki sukces, rozporządzając minimalnemi środkami tylko dzięki swej własnej niezmordowanej energji.

### 400-LECIE GWARDJI PAPIESKIEJ.

Z końcem ub. tygodnia odbyła się w Watykanie ceremonja o charakterze wyłącznie religijnym ku uczczeniu czwartego stulecia przybocznej straży Papieża, t. zw. Gwardji Szwajcarskiej. Ojciec święty odprawił Mszę w sali konsysterjalnej w obecności całego korpusu straży. Wszystkim oficerom i żołnierzom — Papież udzielił Komunji Św., przechodząc potem przed frontem zgromadzonych do sali klementyńskiej, gdzie rozdał upominki i odznaczenia z okazji uroczystości. Straż po ukończeniu Mszy świętej odśpiewała chórem hymn papieski, skomponowany według motywu starej pieśni ludowej szwajcarskiej, powtarzając go również w sali klementyńskiej po rozdaniu odznaczeń na życzenie Papieża. Ojciec św. przy zakończeniu ceremonji wyraził się z wielkiem uznaniem o wiernej służbie Szwajcarów, którzy w okresie przeszło czterowiekowym się zapomnieli o tradycjach i cnotach żołnierskich swej ojczyzny.

### KOLOSALNY SUKCES „WIELKIEJ PARADY“.

Według dotychczasowych obliczeń wytwórni Metro Goldwyn Mayer, Wielka Parada jest filmem, który w stosunku do innych wielkich obrazów amerykańskich ostatniego pięciolecia miał największy sukces kasowy. Do sukcesu tego przyczyniła się między innemi i Warszawa, w której wspaniały obraz Vidor'a spotkał się z entuzjatycznym przyjęciem publiczności i prasy. „Wielką Paradę“ demonstrowano w Spale Prezydentowi Rzeczypospolitej, który nie szczędził temu filmowi słów pochwały

## OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę do budowy mostu na Czarnej Przemszy pod Mysłowicami:

płyt chodnikowych betonowych sztuk 4920 o wymiarach 0.50 x 0.50 x 0.07 m. każda.

Oferty według przepisanych wymogów należy wnosić do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach do dnia 8 czerwca 1927 r. do godziny 11 przedpołudniem.

Do oferty należy dołączyć odłamek płyty jako próbkę o wielkości 15/15 cm.

Wszelkich informacji o dostawie udziela Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w godzinach urzędowych wzgląd nie także Kierownictwo Budowy Mostu w Mysłowicach (miejska rzeźnia); tamże są do przejrzenia warunki oferowania i warunki techniczne. 3425

Te ostatnie można nabyć za opłatą 2 zł.

Dyrektor Robót Publicznych (—) Krug.



## Magistrat m. Czeladzi ogłasza

## KONKURS

### na budowę odcinka miejskiej drogi bitej

## Czeladź—Milowice dług. 475 mtr.

Osoby ubiegające się o powyższe roboty winny do godz. 12-ej dnia 10 czerwca r. b. złożyć do Magistratu ofertę z wypełnionym kosztorysem uwzględniającym ceny jednostkowe na poszczególne roboty.

Termin ukończenia robót 1-go października r. b.

Przed złożeniem oferty złożyć należy w Kasie Magistratu wadjum w wysokości 5 proc. od ogólnej sumy, podanej w ofercie w gotówce lub papierach wartościowych, określonych przez Ministerstwo Skarbu, które to wadjum w razie nieprzyjęcia oferty zostanie zwrócone w terminie tygodniowym, w razie zaś przyjęcia oferty, wadjum podwyższone do 10 proc. pozostaje jako kaucja gwarancyjna.

Oferta winna być złożona w zapieczętowanej kopercie z powołaniem się na Nr. kwitu z opłaconego wadjum. Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy według uznania.

Slepy kosztorys otrzymać można w Magistracie, pokój Nr. 9, jak również przeglądać warunki umowy i plany. 3440

## Urząd gminy Myszków ogłasza przetarg na budowę odcinka drogi bitej długości 200,60 m.b. w Myszkowie, oraz mostu drewnianego rozp. 8 mtr. w Mijaczowie.

Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta na roboty drogowe“, należy składać w Urzędzie Gminy Myszków do godziny 12-ej w południe dnia 10 czerwca b. r.

Slepe kosztorysy, projekt i warunki techniczne do nabycia w Dziale Drogowo-Budowlanym Sejmiku Zawierciańskiego pokój Nr. 6, za opłatą 5 zł.

Urząd gminy zastrzega sobie prawo wyboru oferty według własnego uznania. 3465

### OGŁOSZENIE.

W piątek dnia 10 czerwca r. b. o godz. 7 i pół wieczorem w pierwszym terminie, a o godz 8 wiecz. w drugim, odbędzie się

### Ogólne Roczne zebranie Członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Oddział w Sosnowcu

w lokalu Banku Zagłębia przy ul Małachowskiego 9 w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Ogólnego Zebrania. 3) Sprawozdanie z czynności zarządu i sprawozdanie kasowe. 4) Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej. 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1927/8. 6) Wnioski zarządu 7) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne wnioski. Prosząc pp Członków o jaknajliczniejsze przybycie, pozostajemy

Z poważaniem

3468 ZARZĄD.



### Drobne ogłoszenia.

#### Kupno i sprzedaż.

Do odstąpienia sklep galanteryjny w śródmieściu. Wiadomość udzieli kawiarnia „Popularna“ w Sosnowcu, Warszawska 6 3306

Kupię samochód 4 osobowy w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod „Samochód“. 3459

#### Posady i prace.

Kucharka od czerwca potrzebna. Swiadectwa i referencje niezbędne Wiadomość Będzin, apteka Kwiecienia od 4—5 pp. 3426-2

Potrzebna zdolna kucharka do restauracji. Sosnowiec, Warszawska 10. 3461

Wdowa po urzędniku starsza poszukuje posady do Zarządu domem, pielęgnowania chorej, do dzieci Oferty Maczki Poste-Restante 500. 3451-3

Potrzebna służąca z dobrym gotowaniem do wszystkiego. Swiadectwa wymagane Sosnowiec, Piłsudskiego 69 mieszkanie inżyniera Sokołowskiego. 3443-3

#### Różne.

Ojców Zakład Hydropatyczny „GOPLANA“ po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie w dn. 1. czerwca pod kierownictwem prof dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojców, Ska Akc. w Ojcowie. 3337-2

Zgubiono 26 w pociągu 8.54 Sosnowiec—Katowice II kl. parasol, kościana biała laska. Znalazca odda za wynagrodzeniem Woźny banku 3 maja 9 Sosnowiec 3462

Dziewczynkę roczną b. ładną oddam za swoje Wł. Skalska, Sosnowiec 3 Maja 11 3464

#### Lokale.

Osoba skromnych wymagań poszukuje pojedynczego pokoju lub kuchni od zaraz na Pogoni lub Sielcu. Oferty „Kuchnia“ do Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 3456-3

Poszukuję mieszkania 2 lub 3 pokojowego z kuchnią; piśmienne zgłoszenia do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec, pod „A J“. 3457

#### Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji w zakresie 8 klas (z łaciną). Wiadomość Administracja w Sosnowcu. 3463

#### Zgubione dokumenty.

Madrat Marjan zgubił dowód zwolnienia, wydany przez dowództwo 21 p Ułanów 3424-3

Stanisław Katarzyński zgubił kartę zasiłkową, wyd. przez Magistrat m. Czeladzi i książeczkę Kasy Chorych. 3467

Franciszkowi Waldanowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez PKU. Radomsko, oraz dowód osobisty, wyd. przez Starostwo w Radomsku na imię Anny Waldanówny. 3469

**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata [illegible]ieczna z odnoszeniem do domu [illegible] przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
Za tekstem . . . 5 . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . (do 80 . ) 25 .
. . . (do 100 . ) 30 .
. . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

**Katowice:** REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sebieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.